KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 5 CZERWCA 1930 R. Nr. 128.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—51.351. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 4-6. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem p. Prezydent przyjął na posłuchaniu marsz. Piłsudskiego. Konferencja przeciągnęła się bardzo długo.

WARSZAWA, 4-6. (Pat.) Prezes Rady ministrów p. Walery Sławek rewizytował dziś w godzinach popołudniowych ambasadora amerykańskiego p. Willys'a.

WARSZAWA, 4-6. (Pat.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora francuskiego p. Laroche.

WARSZAWA, 4-6. (Pat.) Prezes Rady ministrów p. Walery Sławek przyjął dziś o godz. 12 J. E. ks. kardynała prymasa Hlonda.

Secesja

W STRONNICTWIE CHŁOPSKIEM.

WARSZAWA, 4-6. (Tel. wł.) W Stronnictwie chłopskiem zanosi się na secesję grupy Kulisiewicza. Secesja ta obejmie od 5 do 10 posłów.

Min. Sławoj-Składkowski

OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 4-6. (Pat.) Dziś o g. 10 rano p. Henryk Józewski, opuszczając stanowisko ministra spraw wewn. pożegnał się z urzędnikami Ministerstwa, zebranymi w sali konferencyjnej. Imieniem urzędników pożegnał ustępującego ministra podsekretarz stanu p. Bronisław Pieracki.

Następnie przybył na salę nowomianowany minister spraw wewn. generał Sławoj - Składkowski, którego powitał imieniem urzędników również podsekretarz stanu Pieracki.

Delegacja armji japońskiej

W WARSZAWIE.

W dniu 2 bm. wieczorem przybyli do Warszawy przedstawiciele armji japońskiej celem zapoznania się z naszemi urządzeniami wojskowemi, organizacją i wyszkoleniem wojska.

W skład wojskowej delegacji japońskiej wchodzą ppułkownicy sztabu generalnego japońskiego: Nakano, Numato, Haszimotoi majorowie: Imamura, Kawamuroi Uoki.

W dniu 3 bm. oficerowie odwiedzili pułk szwoleżerów, 21 pp. itd.

Z Polski udadzą się oficerowie japońscy do Berlina.

Przyrząd do kierowania

SPADOCHRONEM.

NOWY JORK, 4.6. (PAT). P. Henry Bushman lotnik, specjalizujący się w skokach z aeroplanu ze spadochronem, skonstruował przyrząd, który umożliwia kierowanie spadochronem wedle woli spadającego. Przyrząd ten zaopatrzony jest w mały motorek 2-cylindrowy o sile 7 koni parowych oraz w propeler. Lotnik twierdzi, że dzięki temu przyrządowi który upadający umieszcza sobie na piersiach, można będzie przebyć przestrzeń od 20 do 30 mil angielskich w dowolnym kierunku od miejsca wyskoczenia z samolotu.

Żądanie zwołania Senatu

Pismo opozycji do p. Prezydenta.

WARSZAWA, 4.6. (Tel. wł.). W godzinach południowych w kancelarji pospolitej złożono pismo treści następującej:

— Ponieważ rozporządzeniem pana Prezydenta z dnia 21 maja zostala zwołana sesja sejmowa bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem Konstytucji, oraz z dotychczasową praktyką prawno-konstytucyjną, przeto zwracamy się do pana Prezydenta z żądaniem zwołania zgodnie z artykułem 25 i 27 ustawy konstytucyjnej sesji nadzwyczajnej Senatu.

Pismo to podpisało 38 senatorów ze wszystkich ugrupowań opozycyjnych od Klubu Narodowego do PPS.

Za odrzucenie oferty

nominacja min. Składkowskiego.

WARSZAWA, 4.6. (Tel. wł.). Po wczorajszej zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych utrzymują w kołach politycznych w formie bardzo pozytywnej, że przed niedawnym czasem, niektórzy członkowie B. B. widocznie upoważnieni do tego zgóry, zwracali się do jednego ze stronnictw chłopskich wchodzących w skład centrolewu z propozycją i zapytaniem, czy pomiędzy sanacją, a centrolewem nie udałoby się jednak osiągnąć porozumienia za cenę ustąpienia ministrów Prystora i Cara i wiceministra płk. Pierackiego.

Odpowiedź brzmiała zupełnie kategorycznie w sensie negatywnym, na co, jak utrzymują, bezpośrednią odpowiedzią było mianowanie ministrem spraw wewnętrznych generała Składkowskiego wyraziciela kursu „silnej ręki".

Wspominane petraktacje B. B. z centrolewem odbywały się za pośrednictwem jednego z posłów ludowych, dawnego legjonisty.

Przed terminem rozpoczęcia się sesji sejmowej, to znaczy przed 22 b. m. ma się ukazać nowa enuncjacja marszałka Piłsudskiego.

Marsz. Daszyński wyjechał dziś na dwutygodniowy urlop, który zamierza spędzić w Kazimierzu nad Wisłą.

Niemiecka policja kryminalna

na usługach szpiegostwa wojskowego.

GDAŃSK, 4-6. Policja gdańska ma jakieś dziwne pełne tajemnic i zagadek kontakty z niemiecką policją i niemieckim wywiadem. Nie wiemy, czy to jest tylko objaw zwykłej ciekawości, znamionującej każdą dobrą policję, która nawet dobrze wie, co się w obcych państwach dzieje, czy też wynik ścisłej łączności z Niemcami.

Po [illegible] lach pod Opalemem głośno się tu mówiło wśród Niemców, że jest to tylko początek, że nowy szef wywiadu niemieckiego podpułkownik sztabu generalnego von Bredow, który od 1 maja objął stanowisko kierownika Abwehrabteilung po ppułk. Schwantesie już wkrótce dotkliwie pokaże Polakom, co potrafi.

Pierwsze uderzenie prowokacyj pana Bredowa nastąpiło już pod Opalemem, obecnie należy tylko cierpliwie oczekiwać na dalsze uderzenia.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć, że organizacja wywiadu i kontrwywiadu niemieckiego opiera się, co jest nawiasem mówiąc skandalem międzynarodowym, na policji kryminalnej.

Jaskrawym tego dowodem jest afera szpiegowska poruczników armji polskiej Piątka i Urbaniaka, rozstrzelanych na zasadzie wyroku w 1927 roku.

Piątka namówił wówczas do szpiegostwa na rzecz Niemiec wuj jego Jaedke. Po zgodzie Piątka Jaedke skomunikował go w Kalthofie (przedmieście Malborga) z komisarzem policji niemieckiej Vollenbergiem-Schmechellem. Vollenberg zkolei zapoznał Piątka do oficera wywiadu niemieckiego i odtąd komisarz policji niemeckiej był stałym aniołem stróżem Piątka, pośrednikiem, łącznikiem między zbrodniczym oficerem polskim a wywiadem niemieckim.

Śladami Biesiedowskiego

Krukow zerwał z komunizmem.

PARYŻ, 4-6. Prasa paryska donosi o nowej skandalicznej aferze, przypominającej żywo aferę byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego.

Sekretarz generalny sowieckiego banku dla północnej Europy w Paryżu Krukow porzucił wczoraj swe stanowisko, oświadczając, iż ostatecznie zrywa z ustrojem komunistycznym.

W liście wystosowanym do dzienników paryskich Krukow motywuje swój krok zawodem, jaki sprawił mu ustrój komunistyczny.

Krukow należał od 19030 r. do rewolucyjnych organizacyj rosyjskich, od 1917 r. był członkiem partji komunistycznej. Początkowo sądził, że niedomagania ustrojowe powodują nieodpowiedni jednostki, obecnie jednak przekonał się, że winę ponosi sam system.

Zamiast przyrzekanej wolności masy proletarjackie otrzymały nędzę i ucisk.

W Moskwie widocznie podejrzewano Krukowa o zapatrywania „kontrrewolucyjne", gdyż do banku przysłano przed niedawnym czasem tajnego agenta GPU. w charakterze wicedyrektora. Bezpośrednio przed ustąpieniem Krukow wezwany został do powrotu do Moskwy, czemu się jednak sprzeciwił.

Publikacja listu Krukowa w prasie francuskiej wywołała w ambasadzie sowieckiej konsternację, gdyż Krukow wie zbyt dużo o zakulisowych knowaniach, które poprzedziły porwanie gen. Kutiepowa.

Ambasador sowiecki wezwał wczoraj wieczorem Krukowa do siebie na konferencję. Krukow jednak, wiedząc, co go w ambasadzie czeka, nie zjawił się.

Podniecenie w Düsseldorfie

GROŹNE LISTY DO ŚWIADKÓW.

DUESSELDORF, 4-6. Miasto przeżywa nową falę podniecenia w związku ze sprawą aresztowanego dorożkarza Piotra Kürtena, „wampira düsseldorfskiego".

Ubiegłej niedzieli pani Budick, która oddała policji pomyłkowo do niej skierowany list ostatniej ofiary Kürtena i przez to przyczyniła się do jego ujęcia, otrzymała list, w którym nieznany autor grozi jej i całej rodzinie śmiercią „za zdradę"

Dzisiejsza prasa ogłasza kilka nowych listów z groźbami, jakie otrzymały ocalone ofiary „wampira", zeznające przeciw niemu.

Policja przypuszcza, iż ma tu do czynienia z manjakami, a nie wspólnikami zbrodniarza.

Nastrój obecny przypomina dni, kiedy to policja i prasa zasypywane były listami z opisami zbrodni, pisanemi rzekomo przez „wampira". Wówczas musiano aresztować cały szereg manjaków, którzy w ten sposób wprowadzali śledztwo na błędne tory.

Prócz 9 mordów i 30 napadów i gwałtów, do których się już przyznał Kürten ma na sumieniu około 25 podpaleń.

Podpalał bez wyboru, dla samej żądzy podpalania, a więc domy, stodoły, przedewszystkiem lubował się zaś w widoku płonących stogów siana i wozów, naładowanych zbożem.

Przegrana walka z religją

PRZECIWNE SKUTKI AKCJI BEZBOŻNIKÓW.

RYGA, 4-6. Wychodzące w Moskwie pismo „Bezbożnik" ogłasza znamienny artykuł o rozkładzie wewnętrznym związku wojujących bezbożników. W całym szeregu lokalnych organizacyj bezbożników ujawniły się prądy, potępiające dotychczasową akcję zwalczania religji, zamykania cerkwi i stosowania represyj wobec duchowieństwa. Na okręgowej konferencji bezbożników w Tule przedstawiciel robotników Barabanszykow zaprotestował przeciwko dotychczasowym praktykom w dziedzinie religijnej, oświadczając, że akcja antyreligijna wywołała niesłychane rozgoryczenie ludności, oraz wzrost nastrojów przeciwsowieckich.

W Iwanowo - Wozniesiensku, który jest centrem sowieckiego przemysłu włókienniczego, miejscowa organizacja bezbożników, składająca się z robotników, odmówiła wykonywania dyrektyw głównej rady tego związku o masowem zamykaniu cerkwi i urządzeniu odczytów ateistycznych dla robotników. Odmowę swoją robotnicy motywują tem, że propaganda antyreligijna napotyka na opór wśród szerokich rzesz robotniczych i wywołuje skutki wręcz przeciwne, potęgując uczucie religijne wśród ludności.

Transport gazów trujących

Z NIEMIEC DO PRUS WSCHODNICH

Władze kolejowe w Chojnicach zatrzymały onegdaj wagon kolejowy idący tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich, a zadeklarowany we frachcie jako transport żyta.

Po otwarciu wagonu przez polskie władze graniczne ujawniono, iż zamiast żyta, znajdowały się we wnętrzu balony z trującymi gazami.

Wagon zatrzymano i natychmiast o odkryciu doniesiono władzom centralnym.

Władze zarządziły szczegółowe dochodzenie i delegowały na miejsce specjalnych agentów, celem zbadania powodu i celu przesyłki tajemniczego tego transportu.

PRZEGLĄD PRASY.

Bardziej zdecydowany

„Gazeta Warszawska" zmianę na stanowisku ministra spraw wewnętrznych uważa za skutek tarć wewnętrznych w łonie pułkowników.

Minister Józewski, jakkolwiek cieszył się zaufaniem marszałka Piłsudskiego, nie był sta[...]entowym pułkownikiem. Raczej uchodził za wyraziciela odcienia „bartlowskiego". Powołanie gen. Sławoja-Składkowskiego na to stanowisko, które przez trzy lata sprawował i na którem głosił wyraźnie, że nie zależy mu na opinji Sejmu, gdy ma za sobą zaufanie marszałka Piłsudskiego — uchodzi w dobie obecnej za symptomatyczne. Niewątpliwie, zgodnie ze swemi tradycjami i metodami, p. Składkowski będzie wyrazicielem kierunku bardziej zdecydowanego i nie dającego pardonu przeciwnikom.

Wypełniły się czary...

Nawiązując do przytoczonego w artykule Daszyńskiego „aforyzmu" marsz. Piłsudskiego. „Nie dawałem pracować wszystkim trzem Sejmom", socjalistyczny „Robotnik" pisze:

Istotnie, od słów tych „robi się nieswojo", jak słusznie stwierdza Daszyński. Słowa te padły z ust byłego naczelnika państwa, czteroletniego dyktatora i autora mnóstwa wystąpień prasowych, atakujących gwałtownie i niezmiernie obelżywie „metodę pracy" Sejmów. A więc z jednej strony: „Nie dawałem pracować", a z drugiej strony: oskarżam ich i obrzucam obelgami, bo... sądzę, że udało mi się nie dać im pracować. Co to wszystwo ma znaczyć? To nie są rzeczy, nad któremi historja mogłaby przejść do porządku dziennego.

Z wytworzonej po liście marsz. Daszyńskiego i mianowaniu gen. Składkowskiego sytuacji „Robotnik" dla swej partji wysnuwa następujący wniosek:

Jeżeli nominacja p. gen. Sławoj-Składkowskiego na ministra spraw wewnętrznych miała być odpowiedzią systemu na druzgocące oświadczenie marsz. Daszyńskiego, — my znajdziemy również nasz własny zkolei język naszej odpowiedzi. Albowiem — według słów Andrzeja Struga — „wypełniły się czasy i przepełniła się miara".

Misja p. Józewskiego.

Warszawski „Express Poranny" podkreśla, że

min. Józewski. aktywnie zaangażowany w akcji politycznej na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej, od dawna już i kilkakrotnie wyrażał chęć powrotu na swe dawne stanowisko wojewody wołyńskiego, które wakowało przez cały czas jego urzędowania w Warszawie.

W kołach poinformowanych zapewniają, iż ostateczna rezygnacja min. Józewskiego została w zasadzie zaakceptowana jeszcze przed odroczeniem nadzwyczajnej sesji sejmowej, ale dopiero wczoraj znalazła formalne załatwienie.

Jak wiadomo, p. Józewski jako wojewoda wołyński przeprowadzał politykę ugody z ukraińcami w duchu federacyjnym.

Obce ajentury.

Korespondent krakowskiego „Czasu" w liście z Pomorza pisze m. in., co następuje:

Kryzys gospodarczy odbił się wzmożeniem bezrobocia i na terenie miast i powiatów toruńskich. Najsilniejsze natężenie bezrobocia daje się wyczuć w Grudziądzu i Toruniu, gdzie w ub. tygodniu doszło do pożałowania godnych zajść. W Toruniu doszło nawet do tego, że tłumy bezrobotnych, podżegane przez tajemniczych agitatorów, udały się przed konsulat niemiecki i wysłały delegację, domagającą się plebiscytu za przyłączeniem Pomorza do Niemiec. Urzędnicy konsulatu niemieckiego skorzystali skwapliwie z tej okazji i dokonali szeregu zdjęć, których reprodukcję roztrąbią niewątpliwie na cały świat „tęsknotę" do vaterlandu i konieczność zniesienia „korytarza" pomorskiego. Konsulat niemiecki podobno nawiązał już ścisły kontakt z bezrobotnymi toruńskimi przez rozdanie im po 5 zł. zapomogi i przyrzeczenie, że w tych dniach rozda znaczniejsze sumy.

Wprost nie chce się wierzyć, że w Toruniu może dojść do skutku podobna akcja i przybrać formy tak skandaliczne. Obce ajentury działają...

Muzułmanie solidaryzują się
z kongresem hinduskim.

LONDYN, 4.6. — Donoszą z Bombaju, że muzułmanie tego miasta postanowili przyłączyć się do ruchu Gandhiego.

Wczoraj się odbył liczny wiec, po którym rozwinął się długi pochód.

Powzięta została rezolucja, wyrażająca solidarność z uchwałami narodowego kongresu hinduskiego i nakazująca muzułmanom wzięcia udziału w akcji nieposłuszeństwa cywilnego oraz w bojkocie towarów angielskich.

Pozatem przyjęto uchwałę, stwierdzającą, że żaden muzułmanin nie powinien wziąć udziału w konferencji „okrągłego stołu", o ile na niej nie będzie reprezentowany narodowy kongres hinduski, jak również rada muzułmańska Indyj.

LONDYN, 4.6. — Specjalny korespondent „Daily Herald" donosi z Bombaju, że rezolucje wczorajszego wiecu Muzułmanów posiadają doniosłe znaczenie i wskazują na zbliżenie się pomiędzy Hindusami a Muzułmanami.

W ten sposób nadzieje rządu na trwałe rozterki pomiędzy ludnością hinduską a muzułmańską mogą się okazać zawodne.

Histeryczka w czasie spowiedzi
oblała księdza atramentem.

WARSZAWA, 4-6. Dziś o godz. 10 rano kościół św. Aleksandra przy pl. Trzech Krzyżu stał się widownią niesłychanego faktu, niezrozumiałego zamachu na osobę kapłana w czasie Sakramentu spowiedzi.

Niepoczytalnego tego czynu dopuściła się jakaś zhisteryzowana kobieta, która nie umie nawet podać pobudek, które skłoniły ją do obrazy sługi Bożego.

Około godziny 10 rano miejsce w trzecim konfesjonale, licząc od ołtarza, przy figurze św. Antoniego zajął znany w szerokich sferach społeczeństwa b. zakładnik sowiecki ks. Usas.

W pewnej chwili przy konfesjonale uklękła jakaś kobieta lecz zamiast rozpocząć spowiedź, wydobyła z zanadrza butelkę atramentu i zawartością jej oblała kapłana.

Świadkowie tego bezprzykładnego postępku rzucili się ku owej kobiecie i wyprowadzili ją z kościoła.

Wieść o tym smutnym wypadku obiegła cały plac Trzech Krzyży. Wokoło kobiety owej zebrał się tłum oburzony i zajął wobec niej postawę tak groźną, że dopiero przybycie policji zapobiegło jakiemuś atakowi samosądu.

Zaprowadzona do komisarjatu kobieta owa podała się za Antonię Mężyńską, nigdzie niemeldowaną. W zeznaniach co do pobudek czynu plącze się i chwilami mówi wprost od rzeczy.

W każdym razie pewne jest, że niesłychanie przykre to zajście nie ma podkładu zemsty osobistej. Natomiast wiele przemawia za tem, że Mężyńska dotknięta jest histerją, graniczącą z obłędem

Sensacyjny proces w Berlinie
przeciw wielkiemu mistrzowi masonerji.

BERLIN, 4-6. — W najbliższych dniach przed sądem berlińskim odbędzie się niesłychanie sensacyjna sprawa. Mianowicie hr. Dohna zaskarżył o oszczerstwo hr. von der Recke i von Puttkamera. Obaj oni zarzucili publicznie Dohnie, że będąc wielkim mistrzem niemieckich lóż masońskich, wiedział w roku 1913 o istniejącym w kołach masonerji planie zamordowania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Serajewie, co w rezultacie doprowadziło do wielkiej wojny europejskiej. Recke i Puttkamer napiętnowali Dohne za to, że z wiadomości tej nie uczynił żadnego użytku, zachował ją w tajemnicy i nie przedsięwziął kroków zapobiegawczych.

Sprawa tego procesu ciągnie się już od dwóch lat. W pierwszej instancji Puttkamer i Recke skazani zostali na karę pieniężną, w drugiej byli uniewinnieni. Wyrok ten został zniesiony przez Sąd najwyższy i obecnie sprawa będzie po raz trzeci rozpatrzona.

Mimo niesłychanie sensacyjnego tła procesu, do szerszej opinji przenikają o nim bardzo tylko ogólne wieści, gdyż prowadzony był zawsze przy drzwiach zamkniętych, z tego zapewne powodu, że rozpatrywanie masońskich tajników szło nie na rękę wielu wpływowym ludziom w Niemczech. Ponoć interwenjowali w tej sprawie członkowie b. dworu cesarskiego.

Garkawienko zwyciężył Luppę
po przeszło godzinnej walce na punkty.

Wczorajsze walki w cyrku sportowym w Sosnowcu miały przebieg niezwykle emocjonujący.

W pierwszej walce wystąpili: Wołyniec — Wildman. Walka ta nie dała rezultatu. Cieszącego się sympatją Wołyńca przyjęto frenetycznem oklaskami.

Następnie wystąpili: Michaelis — Waluszewski. Pierwszy z nich zwyciężył, jak zwykle, podwójnym nelsonem.

Sensacją wieczoru była walka rewanżowa Garkawienki z Luppą. Emocjonująca walka między tymi dwoma czołowymi zapaśnikami trwała godzinę bez skutku. Wobec tego sędzia zarządził przerwę, po której rozpoczęły się 10-minutowe zapasy na punkty. Naprężenie wśród publiczności dochodziło do najwyższego stopnia, ale walka znów nie dała rezultatu, gdyż każdy z zapaśników zdobył po dwa punkty.

Wobec tego sędzia ogłosił, że jeden następny wygrany punkt zdecyduje o zwycięstwie. Teraz nadszedł moment kulminacyjny w zainteresowaniu rozgorączkowanej widowni. Cała sympatja była po stronie Garkawienki. Z ulgą też przyjęto wynik walki, gdyż Garkawienko zdobył decydujący punkt już w czwartej minucie.

Dziś zwolenników walk atletycznych oczekuje nowa sensacja, mianowicie — sosnowiczanin, znany siłacz, p. Langer wystąpi do walki z tym zapaśników cyrkowych, któremu losowanie przeznaczy p. L. za przeciwnika.

Przedłużenie umowy o wywóz trzody do Austrji.

WARSZAWA, 4.6. (PAT). Powrócił do Warszawy dyrektor eksporterów trzody chlewnej i bydła p. Litwinowicz, który przeprowadzał ostatnio w Wiedniu rokowania z miejscowemi komisjonerami w sprawie przedłużenia umowy, ustalającej kontyngent dowozu świń polskicha do Austrji.

W wyniku rokowań obowiązująca dotychczas umowa przedłużona została do końca 1930 r. Zawarta w ub. roku umowa ustala wysokość kontyngentu na 566.667 sztuk plus ewentualnie 3 procent. Jak wiadomo, eksport polski z przyczyn natury konjunkturalnej nie wyczerpał w całości przysługującego mu prawa.

Ucieczka ludności z Kaukazu
PRZED REPRESJAMI SOWIECKIEMI

BUKARESZT, 4-6. W Stambule otrzymano wiadomości o masowym napływie uchodźców z Kaukazu do Persji. Pismo „Odłu Jurt" donosi, że ogólna liczba uchodźców, którzy przekroczyli granicę perską, wynosi 7 tysięcy. Wśród uchodźców znajdują się zarówno włościanie, jak i przedstawiciele innych warstw ludności ormiańskiej, azerbejdżańskiej i gruzińskiej.

Wskutek ostrych rpresyj z strony władz sowieckich sekta t. zw. „mokkanów" oraz liczni koloniści niemieccy na Kaukazie również porzucili swe siedziby i schronili się na terytorjum perskie. Władze perskie internują wszystkich uchodźców w specjalnych obozach, następnie zaś wysiedlają do wschodniej części Persji. Wydarzyło się kilka wypadków wydania przez władze perskie Sowietom kilku powstańców azerbejdżańskich, którzy na miejscu byli rozstrzelani przez GPU.

Wskutek całkowitego braku pomocy wśród uchodźców panuje głód i różne choroby. W związku z nieustającym ruchem powstańczym przeciw Sowietom na Kaukazie napływ uchodźców coraz się zwiększa. Komitet narodowy Azerbejdżanu wystosował memorjał do Ligi Narodów z prośbą aby roztoczyła swoją opiekę nad znajdującymi się w ciężkiem położeniu uchodźcami z Kaukazu.

Krwawe starcia
HINDUSÓW Z POLICJĄ.

LONDYN, 4-6. „Times" donosi z Peshavaru, że uzbrojony oddział tubylców, który od pewnego czasu ukrywał się w górach w pobliżu jednego z fortów był ostrzeliwany z baterji oraz aeroplanów, ponieważ nie usłuchał nakazu władz powrotu do swych siedzib. Ta energiczna akcja władz stała się konieczną, ponieważ tubylcy niepokoili ustawicznie oddziały wojskowe i policję angielską.

Tak np. przed dwoma dniami w pobliżu portu granicznego Michmi tubylcy napadli na dwa puste auta policyjne, położyli trupem jednego z szoferów, podpalili samochód i rzucili doń stygnące zwłoki szofera. Drugi szofer jakkolwiek ciężko ranny, zdołał ratować się ucieczką. Napastnicy zbiegli przedtem nim nadeszła pomoc. Załoga portu oddała 300 strzałów, lecz nie zdołano ująć napastników.

W jednej ze wsi w pobliżu Madrasu doszło do krwawego starcia z policją, w czasie którego jedna osoba została zabita, a kilka odniosło rany.

Podpalenie
KONSULATU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 4.6. — Donoszą z Montevideo, że na gmach konsulatu generalnego Anglji dokonano zamachu. Drzwi konsulatu zostały oblane benzyną i podpalone. Pożar zdołano jednakże ugasić. Na murach budynku nieznani sprawcy rozkleili plakaty, w których polityka Anglji w Indjach została poddana ostrej krytyce.

Klęska szarańczy
NAWIEDZIŁA WĘGRY.

WIEDEŃ, 4-6. Donoszą z Budapesztu, że południowe Węgry zostały nawiedzone klęską szarańczy, która przedostaje się z Siedmiogrodu. Najbardziej ucierpiały okolice, położone na południe od Szegedyna.

Władze przedsięwzięły szereg środków celem zwalczania tej klęski. Szarańcza, która pojawiła się na Węgrzech, nie jest szarańczą egipską, lecz zwykłą odmianą europejską.

Wyrodna matka
SKAZANA NA ŚMIERĆ.

KRAKÓW, 4-6. Przed Trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Józefie Furdynównie, służącej z pod Mielca, która zabiła swe 5-miesięczne dziecko dusząc je ziemią, włożoną do ust.

Sąd wydał wyrok, skazujący Furdynównę na karę śmierci przez powieszenie.

W niezgodzie z własną doktryną

chwieje się rząd Mac Donalda.

Obecne coraz bardziej piętrzące się trudności wewnętrzne w Anglji wypływają z przesłanek, które możnaby nazwać konfliktem z doktryną. Socjaliści stanęli bowiem u steru rządów państwa, które swoją potęgę zbudowało na imperjaliźmie kolonjalnym i na potężnym wzroście wielkiego przemysłu. Jakże wobec tego przystosować do takiego mechanizmu politycznego i ekonomicznego kodeks wierzeń socjalistycznych, użytecznych dla mas wyborczych, ale bezskutecznych wobec realnych potrzeb państwa? Pozycja Mac Donalda jest zresztą zupełnie podobną do pozycji tylu innych leaderów ugrupowań radykalnych, którym nastrój wyborców oddał władzę do ręki.

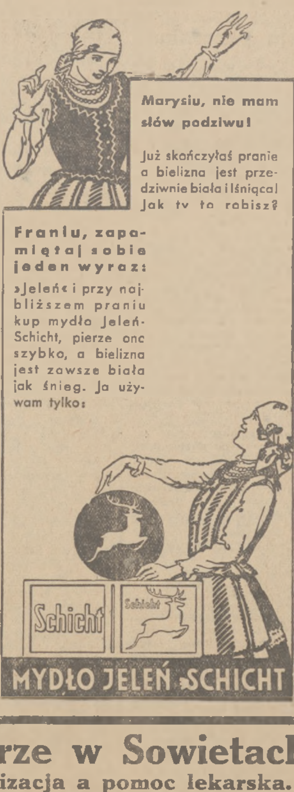
Mac Donald wyszedł ze środowiska znacznego wyrobienia poczucia obowiązków obywatelskich i dlatego szybciej niż ktokolwiek inny zetknął się z rozdźwiękiem założeń doktryny socjalistycznej i potrzeb mocarstwowej potęgi Anglji. Wszelkie zapowiedzi przedwyborcze okazały się bańką mydlaną, nieprzydatną do programowych prac brytyjskiego rządu. Minister Mac Donald Snowden musiał podwyższyć podatki i musiał obstawać przy utrzymaniu pewnych ceł. Główną zaś przyczyną trudności socjalistycznego gabin. Mac Donalda jest sprawa bezrobocia. Gdy Labour Party stawało u steru Anglji było tam 1.112.792 bezrobotnych — obecnie jest ich 1.739.500. Nie dziwmy się wobec tego, że nawet w łonie własnych towarzyszy wre opozycja przeciw Mac Donaldowi. Bezrobocie jest w Anglji skutkiem kryzysu konjunkturalnego — w produkcji górniczej i włókienniczej głównie. Czyż jednak dobro państwa pozwala Mac Donaldowi na przedsięwzięcie takich metod walki z bezrobociem, jakie mu podszeptywał mąż zaufania od spraw bezrobocia sir Oswald Mosley? Nie!

Mosley, który stanowi obecnie w łonie Labour Party ośrodek opozycji przeciw zbyt opieszale urzeczywistniającemu kanony socjalistyczne Mac Donaldowi, proponował między innemi emerytowanie wszystkich górników powyżej 60 lat, aby młodszym dać pracę a pozatem chciał rozpisać miljardową pożyczkę wewnętrzną na ruch budowlany i budowę dróg. Mac Donald propozycjom tym się przeciwstawił, gdyż Snowden i Graham grozili zwichnięciem równowagi budżetowej. Na dalsze zaś deficyty budżetowe nawet socjalistyczne sumienie szefa socjalistycznego rządu zgodzić się nie mogło.

Sprawa protekcjonizmu celnego — oto odcinek wypadowy opozycji konserwatywnej przeciw rządom laburzystów. Baldwin niedawno, bo w zeszłą środę, udowodnił w londyńskim parlamencie, że w morzu światowego protekcjonizmu (Schiele — Niemcy, Stany Zjednoczone). Anglja nie może być rozbrojona celnie, chociaż obecnie nawet Mac Donald na pewne cła się godzi i je utrzymuje. Mac Donald bronił liberalizmu gospodarczego, ale jakżeż słabo i bez przekonania, gdyż sam przecież najlepiej rozumie, że akcja rozbrojeń celnych, zainicjowana przez jego ministra Grahama, bierze dziś w Europie zdecydowanie w skórę. Czytelnik sam dośpiewa sobie konflikt doktryny socjalistycznej, której reprezentantem jest obecny rząd Anglji, z wymogami silnego władania imperjalistycznego w polityce kolonjalnej — w Indjach, Egipcie i w Palestynie.

W ubiegłą środę mimo tych wszystkich rozbieżności Mac Donald uzyskał większość w parlamencie. Zawdzięcza to faktowi, że Lloyd George nie chce dopuścić do władzy konserwatystów i wstrzymał się od głosowania, mimo swych osobistych rozrachunków z Labour Party. Wewnętrzna zaś opozycja towarzyszy partyjnych Mac Donalda nie chciała oczywiście grzebać wraz z rządem labourzystów swych aspiracyj o utrzymanie władzy. Konflikt jednak tkwi głęboko w założeniach polityki gabinetu Mac Donalda i udowadnia, że najbardziej niebezpieczną jest rzeczą dopuszczać do władzy czynniki radykalne. O ile bowiem ministrowie socjalistyczni zechcą pójść za radykalizmem swej doktryny, narażą państwo na straty dzięki wywróceniu założeń obecnego ładu społecznego. O ile zaś zechcą godzić poczucie obowiązków wobec państwa ze swem sumieniem partyjnem, zgrzeszą niezdecydowaniem, które zaszkodzi państwu brakiem stałości politycznych i ekonomicznych zasad postępowania.

Jedno jest pewne, że warunki trwania rządu Mac Donalda nie są trwałe i że bliscy jesteśmy momentu, gdy konserwatyści angielscy zainicjują walkę wyborczą przeciw Labour Party.



Lekarze w Sowietach.

Socjalizacja a pomoc lekarska.

Lekarze w Sowietach są wszyscy poza bezrobotnymi na służbie rządowej. Otrzymują oni za 4 — 5 godzin pracy np. w Odessie 110 rubli, a w Moskwie 150 — 200 rubli miesięcznie. Wynagrodzenie to jednak jest zupełnie niewystarczające i dlatego muszą lekarze posady komulować, co zresztą tylko wybrańcom udaje się.

Do związku zawodowego służby sanitarnej Rosji Sowieckiej należy 520.000 członków z tego 50.000 lekarzy, 21.000 aptekarzy, 6.000 dentystów i 4.500 weterynarzy. Na 50.000 lekarzy przebywa 42.000 w większych miastach, a tylko 8.000 na prowincji. Na prowincję nie chcą się udawać nawet bezrobotni lekarze, którzy otrzymują tam wynagrodzenie miesięczne w wysokości 150 rubli miesięcznie, a muszą odbywać wyjazdy do 100 km.

Lekarze podzieleni są na trzy kategorje: na lekarzy szpitali, klinik i centralnych lecznic, na lekarzy odwiedzających chorych w domu i na t. zw. lekarzy nocnych.

Leczenie odbywa się masowo, prawa wyboru lekarzy niema i stąd właściwego kontaktu między chorymi a lekarzami niema.

Praktyki prywatnej niema w Sowietach. W Moskwie jest wprawdzie 12 proc. ludności niezabezpieczonej, a i lepiej płatni robotnicy chętnie korzystaliby z pomocy t. zw. lekarzy wziętych, jednak ci wzięci lekarze lękając się szykan, nie wystawiają tablic i z praktyką swoją kryją się przed władzami.

Socjalizacja stanu lekarskiego uzyskała w Sowietach swój zenit. Ale też doświadczenia dowodzą, że socjalizacja stanu lekarskiego nie rozwiąże problemu należytej i skutecznej pomocy lekarskiej.

Sytuacja na Wołyniu.

Polskość coraz bardziej zagrożona.

Wychodząca w Lublinie „Straż nad Bugiem" tak przedstawia obecną sytuację na Wołyniu:

— Od roku 1926 polityka urzędowa prowadzi na Wołyniu akcję zdecydowanie pro-ukraińską. Czynniki urzędowe, pochłonięte mirażami—federacjami, nie dostrzegają, że „ukrainizm" na Wołyniu jest zaledwie partją polityczną, werbującą zwolenników wyłącznie komunistyczną ideologją, nadziejami na przewrót socjalny.

Skutki popierania przez sanację ruchu „ukraińskiego" na Wołyniu są fatalne. Ludność prawosławna polskiego pochodzenia będzie dla polskości zupełnie stracona. Czego nie dokonał rząd rosyjski w ciągu 100 lat, dokona tego b. szybko sanacja.

Wkrótce wszyscy prawosławni polskiego pochodzenia zdeklarują się jako „ukraińcy". To samo stać się może z ludnością polską katolicką, która stracona będzie dla polskości i katolicyzmu. Faworyzowanie Rusinów i popieranie „ukrainizmu" wywiera ten skutek, że ludność polska traci wiarę w trwałość polskiego stanu posiadania na Wołyniu i obawia się komunistycznych rozruchów. Rezultatem takiego poglądu jest gwałtowny odpływ żywiołu polskiego z Wołynia, głównie ze wsi.

Cywilni osadnicy rolni, którzy w latach 1921 — 1923 nabyli na Wołyniu około 93.000 ha, masowo wyprzedają ziemię i uciekają z Wołynia.

Urzędy ziemskie przy parcelacji obszarów dworskich pilnują, aby ziemia polska przechodziła wyłącznie w ręce Rusinów.

Ziemianie, którzy za czasów niewoli sumiennie spełniali swój obowiązek patrjotyczny niewyzbywania się ziemi, obecnie zredukowani zostali do jednej szóstej poprzedniego stanu posiadania. Po objęciu władzy przez Polskę ogół ziemiański poczuł się zwolnionym od obowiązku czuwania nad polskim stanem posiadania.

Kapitały polskie, banki i finansiści, nie widząc trwałej podstawy politycznej na oWłyniu, nie chcą angażować się w inwestycjach i przemyśle.

Placówki handlowe polskie likwidują się, a na ich miejscu powstają interesy żydowskie. Żydzi bowiem na Wołyniu traktują handel jako swój wyłączny monopol.

Pismo stwierdza, że ogólny bilans polityki proukraińskiej jest taki, że polskość na Wołyniu cofa się we wszystkich dziedzinach życia społecznego i ekonomicznego. Nie lepiej jest i w Małopolsce Wschodniej.

Pomoc dla bezrobotnych,

którzy pracowali zagranicą.

Jak już pokrótce donosiliśmy, minister pracy i opieki społecznej wydał, w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, na wniosek zarządu głównego Funduszu bezrobocia, rozporządzenie w sprawie **uprawnień robotników, zatrudnionych zagranicą, do zasiłków, przewidzianych w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia".**

Rozporządzenie to dotyczy dwóch kategoryj robotników, zamieszkałych w Polsce, a mianowicie: takich którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach, położonych poza granicami Polski i jej granicach zamieszkałych, i takich, którzy poprzednio zamieszkiwali i byli zatrudnieni na obszarze państwa obcego. Robotnicy ci mają obecnie prawo do otrzymywania zasiłków z Funduszu bezrobocia, o ile zadość uczynią przepisom rozporządzenia ministra pracy i op. społ. z dnia 1 maja 1926 r. Ponadto winni oni m. in. przedstawić świadectwa pracy zagranicą, sporządzone z zachowaniem obowiązujących tam przepisów prawnych i świadectwa późniejszej pracy w przedsiębiorstwach, położonych na terenie państwa polskiego, stwierdzające, że robotnicy ci pozostawali w stosunku najmu pracy łącznie conajmniej 20 tygodni w ciągu 12-tu miesięcy. Zagraniczne świadectwa pracy winny być poświadczone przez odnośny konsulat polski.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 31 maja r. b., wypełniając poważny brak, istniejący dotychczas w tej dziedzinie i dający się silnie odczuwać, w obecnych ciężkich czasach, poważnej grupie bezrobotnych robotników, którzy będą mogli obecnie korzystać z dobrodziejstw ustawy „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia".

UWAGI.

Dyskusja generalna.

Przed szczegółową debatą nad każdym budżetem, a więc i nad budżetem miasta odbywa się dyskusja generalna, która polega na tem, iż mówcy mają generalną okazję do generalnego wygadania się. Właśnie w sosnowieckiej Radzie miejskiej skończyło się takie generalne przelewanie z pustego w próżne.

Czołowy mówca swego klubu przeważnie rozpoczyna wywody od rewelacyjnego stwierdzenia, że na całym świecie panuje kryzys gospodarczy, następnie, że kryzys ten daje się we znaki również Europie, potem, że w Polsce też jest kryzys, wreszcie, że Sosnowiec również się ugina pod brzemieniem kryzysu. Mówi się o tem jak jest konstruowany budżet rządowy i niew[illegible] brakuje, aby radni miasta doszukiwali się związku przyczynowego między uchwałami ostatniego walnego zgromadzenia Ligi Narodów, a niemożnością zabrukowania ulicy Szklarnianej w śródmieściu.

Już to jest rzeczą dowiedzioną, że blagierskie pływanie po górnych regjonach jest łatwiejsze, niż chodzenie po ograniczonym skrawku ziemi. Trudniej jest mówić o przedmiocie, niż delektować się dyrdymałkami z międzynarodowej polityki gospodarczej. Łatwiej jest filozofować na temat psychologji mas, niż omówić pozycje budżetu miasta.

Jest też ze wszechmiar godny uwagi stosunek pewnej części Rady miejskiej do oszczędności.

Kiedy były lepsze czasy, mówiono w Radzie miejskiej mniej więcej w ten deseń: — Burżuazja ma pieniądze, to niech płaci. — Więc nakładano duże podatki i na burżuazję i na nieburżuazję, budżet pęczniał, Magistrat pęczniał, tak zwani działacze też pęcznieli.

Po latach tłustych przyszły lata chude. Bieda aż piszczy, bankructwa na każdym kroku, weksle idą do protestu. Wtej sytuacji radni miasta rozumują w ten sposób: — Ponieważ jest ciężka sytuacja i niedostatek, więc potrzeby miasta wzrastają, wobec czego, jeżeli budżetu miasta nie można podwyższyć, to w każdym bądź razie nie może być mowy o oszczędności.

Jest to dowód, że kto chce psa uderzyć, zawsze kij znajdzie, a kto chce uderzyć po kieszeni podatnika, zawsze znajdzie na to argument.

Kiedy jest lepiej, trzeba brać, a gdy jest ciężko, podatnicy muszą dać. Wartoby rozpisać wśród radnych ankietę z zapytaniem, w jakiej [illegible]rzeto sytuacji gospodarczej musi się znaleźć kraj cały, a w nim i Sosnowiec, aby sławetna Rada miejska przyszła do wniosku, że należy oszczędzać?

Z dyskusji generalnej odnosi się wrażenie, że niektórzy panowie radni nie wyobrażają sobie takiej sytuacji, w którejby należało zastosować kurs oszczędnościowy. Na nieszczęście dla ich szerokich gestów samo życie skreśli niejedną z pozycyj budżetowych, budżet sam się zredukuje, sam stanie się realny, wypluwając wszystkie papierki fantastycznych uchwał radzieckich.

I jeszcze jednem odznacza się nie tylko sonsowiecka Rada miejska, ale bodaj większość naszych ciał samorządowych, liczących się przedewszystkiem z popularnością wśród wyborców. Chodzi mianowicie o brak odpowiedzialności. Nic bodaj pod słońcem niema łatwiejszego, jak postawienie wniosku np. o podwyższenie zapomóg dla Związku wstydzących się pracować i nic łatwiejszego, jak umotywowanie nagłości i samego wniosku, bo, jak wiadomo, jest bieda, stagnacja, ciężkie czasy. Galerja jest wniebowzięta, radni mają miny dobroczyńców ludzkości i są z siebie zadowoleni, bo po pierwsze taka uchwała kosztuje ich tylko tyle, co warta jest fatyga podniesienia palców do góry, a po drugie nie wysilają się na to, aby wskazać fundusze, z których można pokryć nowy wydatek. Później na wiecach mówi się: — Myśmy uchwalili, myśmy postawili wniosek! — Bohaterowie!

Byłoby to niezmiernie interesujące, gdyby panowie radni zastosowali ten sam system w swoich gospodarstwach domowych. Przychodzi taki radny do ogniska domowego i uchwala wniosek nagły, w którym wzywa żonę do podwyższenia pozycyj budżetowych na obiady o sto procent, bo człowiek przecież powinien żyć po ludzku. W domu radny takiego wniosku nie postawi, bo wie, że nie ma na to pokrycia i jeżeli trzeba, to jada ziemniaki z barszczem, ale gdy chodzi o pieniądze miejskie, to z przedziwnie lekkiem sercem uchwala się nadmierne nieraz wydatki.

Wiele jest przyczyn biedy polskiej ale najważniejszej trzeba szukać w braku poszanowania grosza publicznego, w braku odpowiedzialności za uchwały, obliczone na poklask ulicy.

(ć.).

Zakończenie nauki w szkole

wieczorowej w Dąbrowie.

W Dąbrowie odbyło się zakończenie roku szkolnego w 7-klasowej szkole wieczorowej, prowadzonej przez zarząd ogniska Związku polskiego nauczycielstwa w Dąbrowie, a subwencjonowanej wydatnie przez Magistrat.

Dzięki przychylnemu stanowisku inspektora szkolnego p. Luchowca utworzona została nadzwyczajna państwowa komisja egzaminacyjna. Na 16 stających do egzaminu tylko jeden odpadł, a 15 kandydatów otrzymało prawomocne świadectwa ukończenia 7 klas, co jest najlepszym dowodem wysokiego poziomu szkoły. Reszta słuchaczy w liczbie 100 otrzymała promocje z klas niższych do wyższych.

Do zebranych przemówił najpierw kierownik szkoły p. Domagała i zdał relację z przebiegu pracy oraz jej wyników, zaznaczając, iż słuchacze mimo swej pracy zawodowej, chętnie garną się do nauki i wytrwale dążą do zdobycia wiedzy, a na zakończenie złożył podziękowanie gronu nauczycielskiemu za sumienną pracę. Następnie przemawiał prezes ogniska p. Wachelko, mówiąc o znaczeniu kursów i wiedzy, oraz dziękując Magistratowi za pomoc i opiekę. Wiceprezydent Kuźniak mówił o wartości nauki, poczem zaznaczył, iż Magistrat stale będzie się opiekował wszelkimi wysiłkami zmierzającymi w kierunku podniesienia oświaty i kultury wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Wskazując na istniejący w szkole nastrój, zapał do pracy i jej wyniki, mówca wyraził swe zadowolenie i życzenie dalszego pomyślnego rozwoju szkoły.

Na zakończenie przemawiało dwóch słuchaczy, składając podziękowanie Radzie pedagogicznej za starania i pracę, oraz deklarację, że zdobytą wiedzę będą się starali zużytkować dla dobra kraju i społeczeństwa.

Przy sposobności trzeba dodać, iż do szkoły uczęszczało 130 słuchaczy, wieku od 16 do 35 lat, rekrutujących się z robotników, czeladników i praktykantów.

Koszt prowadzenia szkoły wyniósł 10 tysięcy zł. z czego pewną część pokryli słuchacze, a resztę miasto.

Nasz dział radjowy.

PODRÓŻNA ANTENA RAMOWA.

Tam gdzie trzeba przenosić odbiornik z miejsca na miejsce i odrazu uruchamiać bez wstępnych zabiegów nad założeniem choćby najbardziej prymitywnej anteny otwartej, a więc w podróży, antena ramowa jest niezastąpiona. Buduje się ją jako antenę składaną o boku ramy ok. 1 m. lub nawija się na wieku (od wewnątrz) walizki, w której jednocześnie znajduje się aparat, źródła prądu i głośnik. W tych warunkach wystarcza tylko nacisnąć guzik (wyłącznik) i aparat gra, choćby w ręku tragarza przy przechodzeniu z jednego pociągu do drugiego. Możemy w przybliżeniu określić zgóry ilość zwojów naszej anteny, ostateczną jednak cyfrę ustalimy praktycznie, dodając lub odejmując po parę zwojów, żeby przesunąć zakres odbieranych fal w stronę dłuższych lub krótszych, zależnie od potrzeby. Ramę obliczamy na fale najdłuższe — dla odbioru fal krótszych robimy jedno lub kilka odprowadzeń, żeby nie mieć przy odbiorze fal krótszych strat w „martwym końcu" anteny ramowej, wykonywamy uzwojenie w kilku odcinkach, które do odbioru fal najdłuższych będziemy łączyli razem, dla odbioru fal krótszych — wyłączali zbędne odcinki. Zmieniając wymiary ramy, otrzymamy zmianę długości fali proporcjonalnie do kwadratu boku ramy, jeżeli zmniejszymy boki dwukrotnie — fala skróci się 4-okrotnie.

PROGRAM RADJOWY. KATOWICE.

CZWARTEK 5 CZERWCA

11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śl. oraz komunikat teatru Polskiego. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Prof Władysław Dzięgiel: „Z dziejów polskiej myśli społecznej" — 17.45 Koncert solistów (P. R. Warszawa) — 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Muzyka lekka.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „W noc po zdradzie".

Kino „Palace" — „Gwiaździsta eskadra".

Kino „Czary" — Nocna taksówka.

× **OSOBISTE.** Na stanowisko architekta Sejmiku będzińskiego został zaangażowany inż. Andrzej Gadomski, syn prezesa Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

× **KLUB TOWARZYSKI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** przypomina swym członkom o wycieczkach towarzyskich jednodniowej i dwudniowej, które urządza w Zielone Święta w Beskidy. Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia do dnia 6 bm. sekretarjat klubu w lokalu Stow. techników w Sosnowcu (Czysta 9) od godz. 7.30—8.30 wiecz., tel. 53.

× **O MEMORJALE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ** w Sosnowcu, skierowanym do Ministerstwa komunikacji, w sprawie przywrócenia ostatnio skasowanych postojów dla wiedeńsko-warszawskich ekspresów w Dąbrowie Będzinie, Zawierciu i Radomsku — pojawiły się w kilku pismach warszawskich zgoła żartobliwe artykuliki, jakby na czyjąś komendę zamieszczone, w których żądanie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu uznano jako nieaktualne. Wnioskować stąd należy, że istnieje gdzieś za kulisami tendencja zignorowania słusznych i w memorjale umotywowanych żądań Zagłębia Dąbr., co świadczy o niepoważnem traktowaniu zadań kolejnictwa, które tak często nie potrafi się przystosować do wymagań życia i zwyczajnej kalkulacji kupieckiej, którą powinny się powodować władze kolejowe.

× **Z POSIEDZENIA ZARZĄDU M. CZELADZI** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu m. Czeladzi zatwierdzono kilka planów budowlanych, oraz przyjęto na woźnych do Magistratu Zimorza i Paletkę. Rozpatrzenie ofert na budowę ulicy Gawrońce odłożono do następnego posiedzenia.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 5 bm. — Zemsta Nietoperza" — o godz. 20.

Piątek dnia 6 bm. — „Flis" i „Verbum nobile" (premjera) o godz. 20.00.

Sobota dnia 7 bm. — Inauguracyjny koncert. o godz. 20.00.

Niedziela dnia 8 bm. — „Straszny Dwór" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 8 bm. — „Flis" i „Verbum nobile" o godz. 20.

Poniedziałek dnia 9 bm. — „Halka" o godz. 15.30.

Poniedziałek dnia 9 bm. — Wielki Ludowy koncert Moniuszki o godz. 20.

Wtorek dnia 10 bm. — „Flis i Verbum nobile". o godz. 20.

× **KOLONJE DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.** Jak już nadmienialiśmy, komitet powiatowy kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec postanowił w roku bieżącym ulokować na kolonjach 100 dzieci z Niemiec. Wzorem lat poprzednich, dziatwa, podzielona na partje, spędzi wakacje na kolonjach letnich szkół średnich, gdyż doświadczenie wykazało doskonałe wyniki tego rodzaju organizacji kolonij. Obecnie komitet zajęty jest zbieraniem potrzebnego funduszu. W dniach 15 i 19 bm. na terenie całego powiatu urządzona będzie zbiórka na rzecz kolonji, a pozatem w różnych miejscowościach zorganizowane zostaną różnorodne imprezy na tenże cel.

× **ZAPISY DO SZKÓŁ.** Rada szkolna miejska w Dąbrowie rozplakatowała wezwanie o zapisywaniu do publicznych szkół powszechnych w Dąbrowie dzieci urodzonych w 1923 r. oraz dzieci, urodzonych wcześniej, które z jakichkolwiek powodów dotąd do szkoły nie są zapisane. Przy zapisie należy przedłożyć świadectwo urodzenia, oraz świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Zapisy odbędą się w dniach 10 11 i 12 czerwca rb. od godz. 10 do 15.

× **KOMISJA TECHNICZNO - WETERYNARYJNA** w Sosnowcu urzędowała onegdaj, przeprowadzając lustrację targów, sklepów rzeźniczych, jatek itp. Komisja spisała szereg protokółów, polecając właścicielom niektórych objektów uskutecznić szereg poprawek.

× **PODZIĘKOWANIE.** Otrzymujemy następujące podziękowanie: Pod opieką Najświętszego Serca Jezusowego i Królowej Korony Polskiej Liga katolicka niewiast w Sosnowcu dokonała wielkiego w swej historji czynu, doprowadzając do realizacji zamierzenie poświęcenia sztandaru. Dzień 1 bm. nazawsze będzie pamiętny w sercach wszystkich, którzy go przeżywali w sali Domu katolickiego.. Wysiłek wielu serc dokonał pięknego dzieła, przeto zarząd Ligi katolickiej niewiast, w poczuciu obowiązku wdzięczności składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim życzliwym i dobroczyńcom: czcigodnemu swemu Patronowi ks. szambelanowi Pleszkiewiczowi, prefektowi z gimnazjum im Staszica ks. drowi Ufniarskiemu, p. dr Zaborskiemu, p. prof. Powiadowskiemu p. Kowalskiej, p. Odalskiemu, p. Duszy p. Chmielewskiemu za podnoszące i krzepiące ducha przemówienia. Wszystkim ojcom i matkom chrzestnym, którzy z nadzwyczajną gotowością pospieszyli uświetnić obecnością swoją dzień Ligi; komitetowi poświęcenia sztandaru, trzecim zakonom, bractwom, korporacjom, związkom, delegacjom, Ligom katolickim, uczniom gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, którzy udziałem swoim zgotowali obecnym na akademji prawdziwą ucztę artystyczną, organizacjom, sodalicjom, cechom i wszystkim przybyłym uczestnikom. Mimo wielkiego wysiłku włożonego w zorganizowanie uroczystości nie obeszło się zapewne bez pewnych przeoczeń. Uważamy przeto za obowiązek przeprosić wszystkich, których dotknęły choćby najmniejsze uchybienia, najgoręcej zapewniając, że nie było w tem złej woli. Dzień 1 czerwca wykazał że poczynania zbożne zawsze znajdują serdeczny oddźwięk w narodowo usposobionem i katolicko czującem społeczeństwie Zagłębia Dąbrowskiego; jest on także jutrzenką nadziei w lepsze dla wszystkich warstw jutra. — Zarząd Ligi katolickiej niewiast przy parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu H. Malinowska, E. Gruszecka L. Gadomska.

× **LETNISKO DLA DZIECI Z CZELADZI.** Tegoroczne kolonje letnie dla dzieci z Czeladzi urządzone zostaną w pięknej i zdrowej okolicy górskiej Łodygowicach Górnych. Dzieci wyjadą bezpośrednio po ukończeniu nauki w szkołach.

Drugie budżetowe posiedzenie

sosnowieckiej Rady miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej rozpoczęło się od odpowiedzi Magistratu na interpelację P. P. S. w sprawie obniżenia płac sezonowych robotników miejskich i zmniejszenia czasu pracy. Dotychczasowa płaca wynosiła 8 zł. za 8 godzin pracy, obecnie Magistrat proponuje 5 zł. za 6 godzin pracy. Owe 5 zł. Magistrat otrzymuje z wojewódzkiego funduszu na zatrudnienie bezrobotnych. Przez obniżenie czasu pracy Magistrat dąży do zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. Wniosek P. P. S., aby płaca za 6 godzin pracy wynosiła 6 zł., upadł.

Trzeba dodać, że przy obecnej liczbie zatrudnionych robotników sezonowych ta złotówka więcej na dniówkę dałaby w sumie około 7500 zł. miesięcznie, a wobec zamierzonego powiększenia liczby zatrudnionych, wzrosłaby ona do 15 tys. miesięcznie. Na wydatek taki Magistrat nie może sobie pozwolić i P. P. S. nie wskazała, bo wskazać nie mogła odpowiedniego źródła pokrycia.

Następnie Magistrat zwrócił się do Rady o upoważnienie zawarcia umowy z gwarectwem hr. Renard w sprawie dzierżawy kamieniołomów obok szpitala na Pekinie. Jest to dla miasta interes dobry, bo miasto będzie płaciło za każdy wydobyty metr sześcienny kamienia i w zależności od ilości wydobytego kamienia powstanie wysokość zobowiązań miasta wobec gwarectwa. Kamień rzecz prosta, kalkuluje się w tych warunkach o wiele taniej, niż kupiony u prywatnego przedsiębiorcy. Wreszcie jest i ten plus, że przy kamieniołomach Magistrat będzie mógł zatrudnić pewną liczbę bezrobotnych. Mimo tak wyraźnych danych dyskutowano na tem długo po to, aby później wniosek Magistratu uchwalić jednogłośnie.

Pozatem P. P. S. zgłosiła jeszcze dwa wnioski nagle w sprawei regulacji Przemszy i Brynicy, oraz w sprawie zwolnienia Magistratu od wypłacania zapomóg bezrobotnym, co należy do władz państwowych. Znowu na te tematy mówiono dość długo, aż przewodniczący p. Pawełek musiał radnym zwrócić uwagę, że oczekuje Radę praca nad budżetem i że wobec tego radni winni pohamować swój żywiołowy temperament we wnoszeniu wniosków i interpelacyj.

Wobec tego przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji generalnej nad budżetem.

W imieniu B. B. przemawiał r. Rzadkiewicz, zapowiadając szereg wniosków, zmierzających do urealnienia budżetu szczególnie w dziale administracji miejskiej. O ile jednak wnioski te nie znajdą większości, wówczas klub B. B. przy głosowaniu nad budżetem wstrzyma się od głosowania.

Radny Angier w imieniu P. P. S. uznał budżet za życiowy i zapowiedział, że P. P. S. będzie głosowała za budżetem. Radny dr. Melodysta omawiał sprawy ludności żydowskiej i oświadczył w imieniu swego klubu, że będzie głosował za budżetem. Natomiast r. Hamburgier wystąpił przeciw budżetowi, a r. Witkowksi przyłączył się do sobotniego wniosku r. Michaela, aby budżet odesłać do ponownego opracowania.

Na oświadczenia radnych odpowiadał prez. Wilner, zaznaczając m. in., że Magistrat nie jest w możności spłacać rat ulenowskich w wysokości normalnej, bo do dnia dzisiejszego wodociągi i kanalizacja nie tylko nie dają dochodu, ale trzeba do nich dopłacać. Dopiero w roku 1933 będzie pewien mały dochód, a po następnych pięciu latach miasto może mieć dochód pokaźniejszy.

W końcu posiedzenia Rada głosowała nad wnioskiem klubu porozumienia gospodarczego w sprawie odesłania Magistratowi preliminarza budżetowego do ponownego opracowania. Wniosek ten nie uzyskał większości. Wobec tego dziś odbędzie się następne trzecie z kolei budżetowe posiedzenie Rady miejskiej.

Własne letniska

URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Stowarzyszenie urzędników państwowych R. P. prowadzi w okresie letnim rb. od 15 maja do 15 września letniska w miejscowościach: Druskieniki i Rotniczanka, wśród prześlicznych lasów; Kazimierz nad Wisłą na górze Albrychtówce z plażą i widokiem na zamek w Janowcu; Lanckorona koło Kalwarji pod Krakowem wśród lasów; Uniejów w starym pałacu po-biskupim z plażą nad Wartą; Ustroń w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim; Zakopane, sanatorjum czynne cały rok.

Ceny utrzymania wraz z mieszkaniem (bez pościeli) dla członków i ich rodzin od zł. 5.50 wzwyż dziennie, zależnie od sezonu i miejscowości. Niečzłonkowie płacą o 1 zł. więcej.

W Druskienikach i Ustroniu duże ulgi w kąpielach, opłatach kuracyjnych i wszelkich zabiegach leczniczych, oraz zniżki w cenie lekarstw i w honorarjach lekarskich.

Do sanatorjum w Zakopanem przyjmowane są tylko osoby, skierowane przez lekarzy urzędowych. Opłata 5 zł. dziennie.

Zgłoszenia, wnoszone za pośrednictwem zarządu kół S. U. P. kierować należy do komisji uzdrowiskowej przy zarządzie głównym S. U. P. w Warszawie, Chmielna 17 m. 5.

× **DWORZEC AUTOBUSOWY W SOSNOWCU.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca rozpatrywane były i zostały przyjęte warunki i plan budowy dworca autobusowego. Dworzec ten, jak już w swoim czasie pisaliśmy, urządzony zostanie przy ulicy Dęblińskiej na placu dzierżawionym od dyrekcji kolejowej. Po zatwierdzeniu warunków i planu przez Radę miejską, budowa dworca rozpoczęta zostanie prawdopodobnie jeszcze w bież. roku. Budowa dworca jest kwestją nadzwyczaj pilną, gdyż obecne rozstawienie autobusów na wąskich ulicach tamuje ruch i zagraża bezpieczeństwu.

Wyścigi kolarskie S. T. C.

J. Kukieła zdobył tytuł mistrza.

Ubiegłej niedzieli odbyły się wyścigi kolarskie o tytuł „mistrza klubu S. T. C." na 1930 r., na trasie **Łagisza — Siewierz — Bendusz i z powrotem, ogółem 50 klm.**

Czas wyznaczono dla „mistrza" — 1 godz. 50 m.

Zapisanych było 12 zawodników, do startu zgłosiło się 7.

Wśród pięknej pogody i tłumu publiczności zawodnicy ruszyli ostrem tempem z miejsca i już na piątym kilometrze utworzyła się „czołówka", w której jechali: J. Kukieła, St. Polak, Wł. Polak i świeży narybek T. Dworak.

Kukieła, który już znajduje się obecnie w doskonałej formie, zainiojował na Górze Siewierskiej ucieczkę i odbił się od swych rywali na 200 mtr., lecz również dobrze przygotowani bracia Polakowie, prowadząc się na zmianę, doszli Kukiełę w Wojkowicach Kościelnych i tuż za niemi Dworak. Cała ta czwórka wpadła na półmetek razem, w czasie 1 godz. 04 min.

W powrotnej drodze **Kukieła** nadał zawrotne tempo, przebył tą samą drogę w ciągu 0.38 minu. i nie dał rywalom „usiąść sobie na kółko".

Temsamem **zdobył tytuł „mistrza"** S. T. C., w czasie 1 godz. 42 min. Drugi był St. Polak, w czasie 1 godz. 43 min., trzeci Tadeusz Dworak, w 1 godz. 43 min. 30 sek., czwarty Wł. Polak, w 1 godz. 44 min. 30 sek. Wszyscy ukończyli bieg w bardzo dobrej formie.

Zarząd S. T. C. za naszem pośrednictwem dziękuje serdecznie za pomoc techniczną: klubowi motocyklowemu Z. D., oraz funkcjonarjuszom policji państwowej.

Wyścigi odbyły się bez wypadku.

Tegoroczne wianki

NAD PRZEMSZĄ.

Jak już w ubiegłych pięciu latach, tak i w roku bieżącym w dniu 22 czerwca urządzone będą tradycyjne „Wianki" tak szczęśliwie zainicjowane po raz pierwszy w Zagłębiu przed 6 laty przez nasze T-wo muzyczno-dramatyczne. Mówię szczęśliwie, bo za przykładem Niwki poszły w następnych latach Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa i Mysłowice.

Od dwóch lat obchód wianków urządzany był wspólnie z Mysłowicami. Na zebraniu korporacyj niweckich, gdy przyszło do postanowienia, czy i w tym roku obchód ma być urządzony wspólnemi siłami Niwki i Ligi morskiej i rzecznej w Mysłowicach, czy też oddzielnie jak dawniej — przyszło do ostrej wymiany zdań, projektów było bez liku, a jeden trudniejszy do wykonania od drugiego. Posypały się pretensje i zarzuty przeciw organizatorom, zastrzeżenia co do udziału w programie, aż po długich i ciężkich cierpieniach jedne pretensje uznano za nieuzasadnione, od innych wnioskodawcy odstąpili i jest nadzieja, że sobótki i wianki tegoroczne nad rzeką Przemszą w historycznym kącie zbiegu byłych trzech zaborów przewyższą pod względem programu wszystkie poprzednie lata, bo instytucje, które przyrzekły swój bezwarunkowy udział w wiankach, obiecują dołożyć wszelkich starań w celu ich uświetnienia. Spodziewać się też należy, że organizacja, która uzależniła swój udział od pewnych warunków i przyczyn, również zmieni swoje zapatrywanie i przyłoży rękę do dobrej i sympatycznej sprawy.

Ryś.

× **DOROŻKI KONNE W SOSNOWCU.** Podczas przeglądu dorożek konnych w Sosnowcu, przeprowadzonego dnia 17 ub. m. przez komisję wojewódzką przy udziale przedstawicieli Magistratu, polecono niektórym dorożkarzom doprowadzić do porządku swe pojazdy, wycofując je narazie z kursu. Obecnie wszystkie dorożki zostały doprowadzone do takiego stanu, że śmiało mogą konkurować z dorożkami stołecznemi i innych większych miast. Jest to bezsprzecznie zasługą wydziału policyjnego Magistratu, który zwraca stale baczną uwagę na stan kursujących w mieście dorożek.

× **WYCIECZKA NAUKOWA DO HOLANDJI.** W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Holandji wycieczka naukowa, zorganizowana przez Ministerstwo robót publicznych celem zaznajomienia się z warunkami pracy i produkcji istniejących w Holandji klinkierni. Ekskursja ta jest w związku z zamierzonem uruchomieniem w kraju naszym kilku klinkierni do wyrobu materjału do budowy dróg. Z ramienia Sejmiku będzińskiego, który wkrótce przystępuje do budowy klinkierni, weźmie udział w wycieczce kierownik działu drogowo - budowlanego Sejmiku inż. M. Laubitz.

× **REWIZJA KASY KOMUNALNEJ.** Do Będzina przybyła komisja rewizyjna w osobach pp. Ostrowskiego, delegata banku rolnego oraz Siedleckiego i Rogujskiego, delegatów Związku miejskich i powiatowych kas oszczędnościowych, celem dokonania rewizji komunalnej kasy oszczędności w Będzinie.

× **PAMIĄTKOWY ZNACZEK POCZTOWY.** Celem uczczenia setnej rocznicy powstania Listopadowego, Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło do wydania pamiątkowego znaczka pocztowego. Ministerstwo oświecenia ogłosiło konkurs na projekt takiego znaczka w wartościach 5, 15, 25 i 30 gr. o jednym rysunku ogólnym, odróżniające się jedynie napisem, określającym wartość znaczka i barwą. Posiedzenie sądu konkursowego odbędzie się 6 bm. Wyznaczono nagrody: 1 w kwocie 2000 zł., 1 w sumie 1000 zł. i sześć następnych po 500 zł.

Pobór rocznika 1909

W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Sosnowcu pobór do wojska rocznika 1909, z roczników 1907 i 1908, tych, którzy uzyskali w poprzednich latach odroczenie oraz ochotników. Komisja poborowa pod przewodnictwem delegata starostwa urzędować będzie w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni codziennie od godz. 8 rano.

Ogółem do poboru stanie z Sosnowca 1726 mężczyzn. Przeciętnie dziennie komisja zbada około 100 osób. Wszyscy poborowi otrzymali imienne wezwania z oznaczeniem terminu, w którym bezwzględnie powinni się stawić na komisję, gdyż za niestawiennictwo grożą surowe kary. Ci, którzy z jakichkolwiekbądź względów wezwań nie otrzymali, mimo to powinni również przybyć na komisję.

Przegląd odbędzie się według następującej kolejności: dzisiaj winni stawić się wszyscy z rocznika 1907, dn. 6, 7 i 10 rocznik 1908; począwszy od dnia 11 bm. powinni stawić się w porządku alfabetycznym poborowi z r. 1909.

O PRACĘ

DLA BEZROBOTNYCH.

W Będzinie bawił radca Rejowski z wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej, który z p. starostą Boxą oraz kierownikiem działu drogowo-budowlanego Sejmiku będzińskiego inż. Laubitzem odbył konferencję w sprawie walki z bezrobociem na terenie naszego powiatu.

Celem zatrudnienia możliwie jaknajwiększej ilości bezrobotnych, postanowiono uruchomić roboty wodociągowe na Niwce i Klimontowie oraz szereg robót drogowych, co łącznie z obecnie już zatrudnionymi umożliwiłoby danie pracy około 1100 bezrobotnym.

Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie nabycia potrzebnej ilości rur wodociągowych i po załatwieniu wymaganych formalności niezwłocznie przystąpionoby do robót.

× **WIELKA ZABAWA W NIEMCACH.** W ub. niedzielę z inicjatywy i staraniem nauczycielstwa szkoły powsz. w Niemcach odbyła się w miejscowym parku wielka i nadzwyczaj urozmaicona zabawa. Orkiestra Warszawskiego T-wa pod batutą p. Milewskiego przygrywała aż do zmierzchu. Wieczorem w sali klubu sekcja sceniczna Strzelca odegrała sztukę pt. „Niezmani" w 3 akt. Czysty zysk tak z zabawy jak i przedstawienia, wynoszący 1000 zł. przeznaczono na wycieczkę nad morze dla uczniów (ic) kl. VII i VI miejscowej szkoły. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania powyższej zabawy, a w szczególności zarządowi Warszawskiego Towarzystwa za orkiestrę, p. Zygmańskiemu i sekcji scenicznej Strzelca, składa serdeczne podziękowanie zarząd szkoły powsz. w Niemcach.

× **STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH** z czasów zaborczych w Sosnowcu, które od pewnego czasu wykazuje dość żywotną działalność w kierunku zdobycia funduszów na pomoc swym członkom, a głównie wdowom i sierotom po b. skazańcach politycznych, ostatnio postanowiło wydzierżawić plażę „Jęzor" koło Niwki. Na plaży urządzone są szatnia, bufet i weranda; w niedziele i święta koncertuje orkiestra. W dniach 8 i 9 bm. na plaży odbędzie się zabawa.

× **REHABILITACJA.** W swoim czasie został aresztowany urzędnik Magistratu Czeladzi Karol Rudzki, pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć przy wypłacie zasiłków bezrobotnym. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Rudzkiego na 2 lata więzienia. W Sądzie apelacyjnym wyrok zatwierdzono, łagodząc Rudzkiemu karę do 6 miesięcy. Wreszcie skazany założył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego za pośrednictwem adw. Jana Nowodworskiego. Sąd Najwyższy nakazał sprawę osądzić ponownie i obecnie zapadł wyrok uniewinniający.

× **ZAWODOWY BIGAMISTA.** W marcu 1922 r. w kościele na Pogoni odbył się ślub niejakiego Józefa Antoniego Brucha z Chyrowa z mieszkanką Sosnowca Otylją Ziembik. Po roku pożycia Bruch porzucił żonę i wyjechał do Kielc, gdzie ożenił się powtórnie z niejaką Józefą Zawadzińska. W roku 1924 Bruch porzucił znów Zawadzińską z dzieckiem i wyjechał do Łodzi, gdzie ożenił się po raz trzeci z Józefą Wereszko. Ponieważ i tę ostatnią po niejakim czasie chciał porzucić i szukać nowej ofiary, Józefa Wereszko, dowiedziawszy się o uprzednich małżeństwach oskarżonego Brucha, zawiadomiła o tem władze śledcze i Bruch został aresztowany, a następnie i osądzony za to ostatnie „małżeństwo" przez Sąd okręgowy w Łodzi na 1 rok więzienia, którą to karę oskarżony obecnie odsiaduje w więzieniu. Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał obecnie sprawę z oskarżenia Brucha o „powtórne" małżeństwo, zawarte w Małogoszczu z Józefą Zawadzinską i uznając go winnym dwużeństwa, skazał na 2 lata więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KATASTROFA ROLNICZA.

ZBOŻE — 15 ZŁ., KARTOFLE — 1 ZŁ.

Katastrofalny spadek cen zboża, za które dzisiaj na przednówku płaci się przy zupełnym braku nabywców 15 zł. (za 1 mtr.), był już przez nas niejednokrotnie podkreślany, jako objaw wysoce niepokojący.

Katastrofę rolnictwa jednak uwypukla jeszcze i klęska ziemniaczana. Dziś bowiem za 1 mtr. kartofli płaci się raptem 1 zł., przyczem daje się odczuwać brak jakichkolwiek nabywców. Rolnicy, którzy są dziś jeszcze w posiadaniu zapasów ziemniaków, oswoili się już z tą myślą, że kartofle bez pożytku dla nikogo zgniją i zmarnują się.

Miał miejsce niedaleko od Radomia taki fakt autentyczny:

Pewien majątek ziemski posiadał dość dużo zadołowanych kartofli. Nie mając możności sprzedaży ich, ziemianin ów zaproponował kmiotkom, by co biedniejsi porozbierali między siebie kartofle, póki jeszcze dobre. Włościanie zjawili się w sporej liczbie — ale tylko w pierwszym dniu; z każdym dniem reflektantów było coraz mniej, aż wkońcu nie zjawił się nikt. Na zapytanie zdziwionego ziemianina, dlaczego nie biorą kartofli, właściciele odparli, że to się nie opłaci, bo trzeba schodzić na dół, a niektóre ziemniaki są już nadgniłe, trzeba je więc przebierać, sortować itp. Słowem, taki rarytas, że nawet za darmo...

Żart na bok, jest objaw smutny i wielce znamienny, do jakiego stopnia doszło zubożenie rolnictwa, a — co za tem idzie — ludności, w 70 proc. rolniczej.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że niektórzy ziemianie zwracali się do rządu z prośbą o podwyższenie kontyngentu kartofli dla gorzelni, z tem, by wyprodukowany spirytus został zamagazynowany; prośba miała na celu uchronienie ziemniaków od zmarnowania — została jednak załatwiona przez odnośne czynniki odmownie.

W sprawie importu słoniny i smalcu.

Kryzys rolny pogłębia się. Ceny zbóż są katastrofalnie niskie. Powiedzenie o „klęsce urodzaju" przestaje być paradoksem. Jednocześnie już teraz mimo zapowiedzi wspaniałych zbiorów, można na ziemiach mniej wyrównanych zaobserwować początki ekstensywnej gospodarki. Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak groźnemi mogą być następstwa.

Obecnie kryzys rozprzestrzenia się na hodowców. Wywóz świń na rynek austrjacki zmalał. Czechy wprowadzają podwyżki celne. Pomimo to sprowadzamy do Polski i w dużych ilościach słoninę i szmalec amerykański. Dlaczego?

Pytanie to zadałem jednemu z importerów. Odpowiedź jego była prosta. Cena słoniny amerykańskiej wynosi 27 dolarów za 100 kg. franco wagon transito w Gdańsku. Dodając do tego 40 gr. cła od kg. i 8 gr. za transport, wypada, że kilogram słoniny amerykańskiej kosztuje, przy obecnym kursie, 2.80 zł. Pozatem towar ten przychodzi w skrzyniach po 250 — 260 kg. Skrzynia zawiera 60—70 połci, odpowiadających ściśle zapotrzebowaniom nabywcy. Manca niema nigdy, wręcz odwrotnie zawsze jest około 1 i pół proc. nadwyżki. Mówiąc zwięźle, jest to towar znormalizowany.

A towar polski?

Cena — odpowiedział mój informator — wynosi w moich okolicach 3.10 — 3.20 zł. Ponieważ towar nie jest opakowany, trzeba opakowanie doliczyć. Pozatem jest to towar świeży, sprzedawcy dodają pod stepnie duże ilości soli. Mogę podać przykład, że w konkretnym wypadku przy nabyciu 5.300 kg. słoniny, w chwili dostawy okazał się brak 400 kg. Dostarczam pewne ilości dla wojska — z trudem tylko mogę je pokrywać na rynku krajowym.

Rozmowa ta była dla nas niezwykle interesująca. Stwierdziła ona te same braki na rynku hodowlanym, które są na zbożowym, t. j. brak organizacji sprzedaży, brak liczenia się z zapotrzebowaniem nabywcy. Podobnie, jak olbrzymia ilość gatunków produkowanego żyta, utrudnia nam sprzedaż — podobnie towar hodowlany nie odpowiada potrzebom rynku.

Pozatem powstaje sytuacja paradoksalna. Jest w kraju kilka fabryk pracujących na eksport — nie interesują się one jednak rynkiem wewnętrznym. Być może, że eksportowo rozwijamy się, ale jednocześnie rośnie import na naszym własnym terenie. Wobec cyfr naszej hodowli są to błędy pracy i organizacji.

T. R. G.

Kronika gospodarcza.

ŻYTO POLSKIE PO 13 ZŁ. W NIEMCZECH Według wiadomości z Berlina, polska rezerwa zbożowa sprzedała w dniach ostatnich za pośrednictwem komisji polsko - niemieckiej 1 000 ton żyta. Cena sprzedażna, podawana przez informatorów, jest tak niska, że budzić musi jaknajdalej idące zastrzeżenia z punktu widzenia celowości podobnych tranzakcyj. Mianowicie opiewa ona 3.65 fl. hol., fr. granica, tj. ok. 13 zł. za 100 klg. Zachodzi obawa, że tranzakcja ta przyczyni się do dalszego spadku cen żyta na rynkach eksportowych, a przez to wpłynie ujemnie i na ceny żyta na rynkach krajowych. Jest to najniższa cena dotychczas notowana w eksporcie polskim po wojnie. Widzimy z tego, że nadzieje, łączone z umową żytnią polsko-niemiecką, zawiodły na całej linji. Wykonanie tej umowy w praktyce nie przyniosło żadnych korzyści stronie polskiej, nie uchroniło nas od dalszej zniżki cen, natomiast przyniosło efektywne szkody handlowej polskiemu przez skrępowanie jego swobody ruchów i uzależnienie od handlu niemieckiego.

SPADEK WYWOZU FABRYKATÓW Z NIEMIEC. Bilans handlu zagranicznego Niemiec za kwiecień dał saldo dodatnie (88 mil. R. M.), ale wywóz zmniejszył się w porównaniu z wywozem w marcu o 127,3 mil. R. M. Zmniejszył się przytem wywóz środków żywności o 10 mil., wywóz surowców i półwyrobów — o 1,2 mil., wywóz wyrobów gotowych — o 99 mil. Jest to dotkliwy spadek dla kraju, nastawionego przedewszystkiem na wywóz wyrobów gotowych. Podkreślić należy zmniejszenie się przywozu surowców i półwyrobów o 14 mil., co świadczyłoby o dalszem osłabieniu konjunktury przemysłowej.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA W BERLIŃSKIEM WYDAWNICTWIE. „Deutsch - Polnische Wirtschafts - Zeitung, Berlin W. 62, Lutzowplatz 10 — gazeta handlowa dość popularna w pewnych sferach kupiectwa niemieckiego — zgłosiła gotowość bezpłatnego umieszczania zgłoszeń firm polskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z firmami niemieckiemi. Chodzi w tym wypadku tylko o te firmy polskie, które mają towar na sprzedaż, względnie mogą dostarczać swe produkty na rynek niemiecki.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4-6.

AKCJE: Bank Handlowy 110, Bank Polski 170.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50 Częstocice 34, Lilpop 27.50, Ostrowieckie 56.50.

5 proc. poż. Dolarowa 64, 5 proc. poż. Konwers. 55, 4 proc. poż. Inwest. 109, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 54.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.33,25, Paryż 34.96, Wiedeń 125.82, Włochy 46.73,50, Szwajcarja 172.64, Berlin 212.84 Dolar prywatny 8.887.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

Śmiertelny wypadek

NA KOPALNI.

W ub. poniedziałek podczas pracy w podziemiach kopalni Flora w Gołonogu został przysypany węglem robotnik, 21-letni Mieczysław Cieślik, mieszkaniec Łośnia.

Potłuczonego Cieślika wydobyto na powierzchnię, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem przewieziono go kuracje do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Pomimo zabiegów lekarskich, Cieślik zmarł następnego dnia.

Awantury nie — arabskie

W SOSNOWCU.

Prawica Poalej-Sjon zorganizowała w ub. niedzielę w sali hotelu Polskiego w Sosnowcu wiec, na którym przemawiał I. Rytow na temat: „Złe duchy, otaczające Palestynę".

Na wiec ten przybyła dość licznie grupa żydów komunizujących, którzy wykupili pierwsze miejsca.

W czasie przemówienia komuniści zażądali głosu, którego jednakże chwilowo odmówiono im. Wówczas opozycjoniści, w liczbie około 60 osób, podnieśli niepisany wrzask, nie pozwalając mówcy przemawiać. W odpowiedzi na krzyki sjoniści rzucili się do wyprowadzania z sali krzykaczy.

Wywiązała się awantura, która następnie zamieniła się w bójkę na laski, pięści i krzesła. Po upływie dłuższego czasu opozycjoniści zostali wyrzuceni z sali, a wiec odbył się w dalszym ciągu pod ochroną przybyłej na miejsce policji.

W czasie awantury w sali hotelu, w której odbywał się wiec, wybito wszystkie szyby.

× **ZWŁOKI DZIECKA W GLINIAKU.** Onegdaj popołudniu dzieci, łowiące ryby w gliniaku obok cegielni przy ulicy Okrzei 12 w Będzinie spostrzegły w dole zwłoki niemowlęcia. Zawiadomiona policja wydobyła zwłoki noworodka płci żeńskiej z wody i umieściła w kostnicy. Obecnie prowadzone jest dochodzenie, celem ujawnienia wyrodnej matki.

Ze sportu.

WALNY SUKCES „WARTY". Podczas niedzielnych zawodów piłki nożnej zawierciańskie koło sport. „Warta" zmierzyło się z nielada przeciwnikiem, bo z krakowską „Wisłą". Rezultat zawodów 3:3 wypadł dla „Warty" honorowo. Jest to wspaniały sukces zawiercian.

C. K. S. REZERWA — GWIAZDA. Spotkanie koleżeńskie tych drużyn nastąpi w nadchodzącą sobotę, o godzinie 5 popołudniu na boisku Ruchu w Sosnowcu.

BACZNOŚĆ CYKLIŚCI W CZELADZI! W nadchodzącą niedzielę o godzinie 2 popołudniu w lokalu p. F. Rysia w Czeladzi, ul. Cementowa, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków miejscowego klubu cyklistów. Na porządku dziennym wybory uzupełniające do zarządu, urządzenie wyścigu cyklistów, wycieczki i t. p. Udział wszystkich członków jest pożądany. Równocześnie zarząd klubu prosi o punktualne przybycie.

WYCIECZKA KOLARZY S. T. C. W Zielone Świątki odbędzie się programowa wycieczka kolarska do Źródeł Wisły, w której wezmą udział prawie wszyscy turyści, zawodnicy i sympatycy S. T. C. Wyjazd o godzinie 5 dnia 8 b. m., powrót o godzinie 20-ej dnia 9 b. m.

Jednocześnie jesteśmy proszeni o przypomnienie zawodnikom S.T.C. aby w żadnych wyścigach, organizowanych przez Tow. sp. „Victoria" w Sosnowcu, nie przyjmowali udziału, gdyż zarząd S. T. C. z dniem 31 maja r. b. zerwał wszelkie stosunki z tem Towarzystwem.

Kronika Zawiercia.

× Z „SOKOŁA". Na wtorkowem zebraniu zarządu Sokoła omówiono szczegółowo wycieczkę taktyczną, która ma się odbyć w Zielone Święta. Wyjazd do Olkusza nastąpi w niedzielę o godz. 5.30 rano. Dowódcą grupy Olkusz mianowany został przez władze okręgowe naczelnik Blana. Wszystkie listki do wieńca na groby poległych żołnierzy polskich w Nadwornej zostały rozkupione przez sokołów. Jest to wymowne świadectwo uczuć patrjotycznych młodzieży polskiej. Jak wiadomo, rusini w dzikim wandalizmie dopuścili się haniebnej profanacji grobów polskich. Naczelnik Blana wydał rozkaz stawienia się na zbiórkę próbną w sobotę. Dziś o godz. 8 wieczorem zebranie w Domu ludowym i odczyt „Granice Polski".

× KOZIEGŁOWIANIE PROTESTUJĄ. Wskutek pogoski o projekcie zmiany nazwy miasteczka Koziegłowy dowiadujemy się, iż wiadomość ta zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. Mieszkańcy Koziegłów oburzeni są pomawianiem ich o podobnie barbarzyński projekt zmiany historycznej nazwy miasta, ściśle związanej ze starożytnym herbem miejskim.

× O GMACH DLA GIMNAZJUM. Informują nas, że w szerokich sferach zainteresowanych rodziców żywo omawiana jest ponownie sprawa budynku na pomieszczenie gimnazjum męskiego. Kwestja ta, niesłychanie doniosła dla Zawiercia, od pewnego czasu była jakby umyślnie przemilczana. Znalazła się jednak gromada ludzi, która chce dla niej obudzić umysły. Wkrótce ma być zwołane wielkie zebranie rodziców dla poruszenia tej sprawy.

× KREDYTY DLA ROLNIKÓW. Celem należytego zużytkowania dogodnych kredytów, przyznanych na podniesienie ogrodnictwa, warzywnictwa, pszczelnictwa i hodowli bydła przedstawiciel Okr. Tow. Roln. i instruktor p. Domański odbył konferencję z Bankiem Ludowym, dotyczącą rozdziału sum. Pożyczki udzielane będą po zasięgnięciu opinji O. T. O. i K. R. w Zawierciu.

× ZEBRANIE RODZICIELSKIE. W ostatnią niedzielę odbyło się zebranie Koła rodzicielskiego przy gimnazjum p. H. Malczewskiej. Sprawozdanie z ogólnopolskiego zjazdu zrzeszeń rodzicielskich w Polsce złożył p. Herman. Przy przyjęciu sprawozdań z działalności i kasowego wybrano zarząd, do którego m. in. weszli pp.: Langert, Herman, Banachiewiczowa, Fidalowa, Bereśniewiczowa, Michnowska, Urbanowiczowa i in. Rozpatrzenie złożonych wniosków odłożono do następnego zebrania.

× DLA DZIECI. Wydział opieki społecznej przy Magistracie m. Zawiercia czyni starania o urządzenie półkolonji letniej dla dzieci w lesie Kromołowskim, w pobliżu cmentarza parafjalnego.

× PRÓBA STUDNI. Straż miejska urządziła następną próbę studni przy ulicy Porębskiej. W ciągu 17 minut intensywnego pompowania poziom wody nie obniżył się ani na milimetr. Studnia ta uznana została za jedną z najwięcej wydajnych.

Kronika Olkuska.

Podniosła uroczystość
W WOLBROMIU.

(Ko) W ub. niedzielę miasteczko Wolbrom było świadkiem pięknej uroczystości młodzieży polskiej, skupionej pod sztandarem Krzyża i Orła Białego. W tym dniu bowiem Stowarzyszenie młodzieży obchodziło 10-lecie swej owocnej działalności. Uroczystości z tej okazji rozpoczęły się już w sobotę od godz. 5 popoł. spowiedzią druhen, nabożeństwem majowem i pochodem ze sztandarami i orkiestrą pod figurę N. M. Panny. W niedzielę pobudka z wieży kościelnej, zbiórka i wymarsz do kościoła, msza i wspólna komunja św., otwarcie wystawy robót, uroczysta suma z podniosłem kazaniem gen. sekretarza Stowarzyszenia ks. Poloski z Kielc i odczytaniem listu J. E. ks. biskupa Łosińskiego z życzeniami dla patronatu i całego Stowarzyszenia. Po sumie imponujący pochód ulicami pod pomnik Kilińskiego, złożenie wieńca, defilada i wspólna fotografja.

O godz. 6 popoł. w sali remizy strażackiej odbyła się wieczornica, na której młodzież żeńska popisywała się śpiewami, deklamacjami, ćwiczeniami, tańcami i odegrała komedyjkę pt. „Pan Chciwski". Wieczornicę poprzedziło przemówienie ks. Szczygielskiego, który odczytał depesze i gratulacje, nadesłane przez ks. infuł. Czerkiewicza z Kielc, ks. Bińczyckiego z Tczycy, ks. Danielewicza z Smardzewic, oraz z innych stowarzyszeń i od poszczególnych osób. Gen. sekr. ks. Poloska wygłosił piękne przemówienie o idei Stowarzyszeń młodzieży, podkreślając jednocześnie owocną pracę patronatu i młodzieży wolbromskiej, stawiając ją na wzór całemu okręgowi i życząc dalszej pracy.

Rzeczywiście działalność Stowarzyszenia musiała być intensywną, jeżeli obejmuje ono 82 druhny i 36 druhów, posiada swoją bibljotekę i czytelnię we własnym lokalu, jeżeli potrafi zdobyć się na piękne i artystyczne roboty (swetry, kilimy, serwety etc.), które można było oglądać na wystawie i otrzymywać za te prace dyplomy.

Na uroczystości wolbromskie przybyły pokrewne stowarzyszenia z Poręby, Dzierżnej, Skały, Smardzewic, Olkusza, Bolesławia, Chełmu, Golaczewa i in. oraz straże ogniowe z Wolbromia i Łobzowa.

× NOWY INSTRUKTOR POŻARNICZY. Na miejsce p. Hofmana, instruktora straży poż. pow. Olkuskiego, który wyjechał z Olkusza, mianowany został p. Józef Wypiór ze Śląska Górnego.

× OFIARA SZYBKIEJ JAZDY. Technik budowlany p. Henryk Maliszewski z Olkusza, jadąc zbyt szybko motocyklem przez Czarną Górę, uległ niebezpiecznemu wypadkowi rozbicia. W stanie b. ciężkim odwieziono go do szpitala olkuskiego.

× MARSZ WOLBROM — PILICA. Oddział P. W. przy Stowarzyszeniu polskiej młodzieży męskiej w Wolbromiu urządził marsz z karabinami na przestrzeni Wolbrom — Pilica i z powrotem pod dowództwem naczelnika oddziału p. M. Grzanki. Trasa wynosiła 27 klm., którą przebyto w ciągu 3 godz. i 30 min.

Śladem Lukullusa
Pierwsza akademja gastronomiczna.

W Rzymie otwarto przed niedawnym czasem jedyną w swoim rodzaju akademję, której zadaniem w przeciwieństwie do reszty tego rodzaju wyższych uczelni jest nie uznawanie ducha, lecz ciała.

Jest nią „Academia Gastronomica Nazionale", na której czele stoi szef dworu królewskiego, Amadeo Pettini.

Profesorami owej akademji, której zadaniem jest doskonalenie podniebienia i dbałość o żołądek, są najznakomitsi kuchmistrze rzymscy, zajmujący naczelne stanowisko w kuchniach ambasad, w pierwszorzędnych hotelach i w domach bogatych patrycjuszów. Każdy z nich to mistrz swego fachu i zarazem posiadający jakąś własną specjalność tudzież sobie tylko znane kulinarne sekrety. Są więc specjaliści od sosów, legumin, majonezów i t. p.

Wybitni ci mistrzowie udzielają światła swej wiedzy uczniom w obszernym programie obejmującym oprócz ćwiczeń praktycznych, również wykłady hygjeny, wartości artykułów spożywczych, chemji, fizjologji i t. d., prowadzone przez profesorów rzymskich szkół wyższych.

Obecnie akademja ta kształci 13 uczniów, którzy muszą przejść dwuletni kurs nauk, a przez ten czas otrzymują wikt i mieszkanie w hotelach pierwszorzędnych.

Poza przygotowaniem dobrych kucharzy, akademja ta ma jeszcze o wiele wznioślejszy cel: z jednej strony unarodowienie kuchni włoskiej przez usunięcie z niej francuskiej nomenklatury, z drugiej zaś uszlachetnienie tej kuchni przez ograniczenie tak powszechnego we Włoszech używania oliwy zamiast masła.

Pierwszem wystąpieniem publicznem „Academia Gastronomica Nazionale" będzie jej reprezentacja na mającej się odbyć wkrótce w Londynie wystawie sztuki włoskiej.

Plaga sekciarstwa
W AUSTRJI.

Mniejsze miasta i wsie Austrji Górnej i Dolnej od dłuższego czasu nawiedzane są przez wędrownych sekciarzy, którzy prorokują bliski koniec świata. Przed kilkoma dniami w miejscowości Stützenhofen zjawił się taki prorok, który wygłosił kazanie, w tak wstrząsających barwach odmalowujące okropności końca świata i sądu ostatecznego, że obecne na kazaniu kobiety dostawały ataków histerycznych. Jedna z kobiet, Elżbieta Hahn, po wysłuchaniu tego kazania popadła w depresję umysłową i wreszcie popełniła samobójstwo z obawy przed końcem świata.

50 godzin walki
Z MORZEM I REKINAMI.

W zatoce meksykańskiej w pobliżu Vera - Cruz zatonął podczas burzy mały statek rybacki. Załoga, złożona z sześciu rybaków, usiłowała wpław przedostać się do brzegu, opadnięta jednak została przez rekiny, które pięciu rybaków poszarpały, szósty zaś zdołał uniknąć straszliwej śmierci swych towarzyszów i po 50 godzinach rozpaczliwej walki z falami i rekinami został wyratowany przez przejeżdżający okręt.

Zatrute owoce.
SKUTKI WALKI CHEMICZNEJ.

Rozpowszechniona w ostatnich czasach metoda walki chemicznej, ze szkodnikami pól i sadów, nie jest bez zarzutu. Okazuje się, że zwalczanie szkodliwych owadów przez polewanie, czy posypywanie roślin, trującemi specyfikami chemicznemi, bardzo często prowadzi do zatrucia samych owoców. Ostatnio stwierdzono w Anglji, że jabłka mają dużą względnie zawartość, trującego arszeniku, bo 4 mg. na kg. jabłek. Przyczyną tego jest zlewanie, zagrożonych przez owady jabłoni, nierozpuszczalnych w wodzie arsenkiem ołowiu. Arsenek ołowiu mógł, coprawda, być przez deszcz lub przez późniejsze obmywanie jabłek usunięty, jednakże, ani to, ani nawet obieranie jabłek z łupki nie usunie trucizny gdyż arsen bardzo szybko wchodzi w związek chemiczny z zawartem w owocach białkiem.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

81)

Wsunął rękę do kieszeni. Myślałem, że wydobędzie jabłko i scyzoryk, lecz on pokazał Schwartzowi na dłoni jakiś mały przedmiot.

— Żałuję, że nie podjąłem się tej wyprawy sam — rzekł. — Dziś rano znalazłem ten pierścionek w kieszeni u Brigga. Zabrał go pannie.

Schwartz zaklął, wziął do ręki pierścionek i zrobił taki ruch, jakby go chciał wyrzucić przez okno, ale wrodzona chciwość przemogła i schował go do kieszeni kamizelki.

— Niedołęga jesteś, Davidson — warknął gniewnie. — Jeżeli ona ich nie miała, to z pewnością znajdują się w posiadaniu Wardropa. Psiakrew, narobiłeś bigosu. Poproś Mc. Feely'ego.

Davidson wyszedł, gdyż usłyszałem stuknięcie zamykanych drzwi. Schwartz wyjął pierścionek i podniósł go pod światło. Spojrzałem na zegarek. Do kwadransa brakowało kilkunastu sekund.

Z dolnych pokoi doleciała wzmożona wrzawa. Wychyliłem się ostrożnie przez parapet. Okna były w dalszym ciągu zamknięte i przysłonięte okiennicami. Kiedy podniosłem ponownie oczy na oświetlony pokój naprzeciwko, stwierdziłem ze zdumieniem, że Schwartz nie jest już sam. Koło biurka, krok od niego, stała kobieta.

Nie widziałem jej, gdyż stał do niej tyłem, oglądając pierścionek. Była ubrana czarno i w porównaniu z nim wydawała się mała. Pomimo, że odrzuciła z twarzy woal, nie widziałem jej rysów, gdyż stała bokiem z odwróconą głową.

Musiała coś powiedzieć bardzo cichym głosem, bo Schwartz podniósł nagle głowę i odwrócił się z automatyczną szybkością. Widziałem go teraz wyraźnie. Był bardzo blady i na jego twarzy malowała się wściekłość i przerażenie. Odpowiedział jej coś prawie szeptem i wykonał taki ruch, jakby chciał podać krzesło, ale ona nie zwróciła na to uwagi.

Nie mam pojęcia, jak długo rozmawiali. Wzmożony wybuch wrzawy zdołu zagłuszył ich słowa. Ponadto w żaden sposób nie mogłem zobaczyć jej twarzy. Wziąłem ją w pewnej chwili za Flemingową, ale przypuszczenie to upadło wobec faktu, że była smuklejsza i robiła wrażenie młodszej. Schwartz, jak się mogło zdawać, argumentował. Ona stała nieruchoma, wzgardliwa i czujna. Widocznie przyszła z jakąś prośbą, a on starał się zbyć ją niczem.

Mogło to trwać dwie lub trzy minuty, a mogło i dłużej. Schwartz przestał mówić i pokazał ręką na okno, ale nawet wtedy nie zmieniła postawy i twarz jej pozostała w dalszym ciągu w cieniu.

To, co się stało w następnej chwili, odbyło się tak błyskawicznie, że w pamięci zachował mi się obraz niezbyt mocny. Olbrzym rozpostarł szeroko ręce, jakby na znak, że nie może czy nie chce zadośćuczynić jej żądaniu. Był czerwony z gniewu i brzydka blizna na jego czole, widoczna nawet na tą odległość przybrała silne zabarwienie. Nieznajoma podniosła do góry prawą rękę, w której coś błyszczało.

Wydałem przeraźliwy okrzyk, ale Schwartz sam spostrzegł, co mu grozi. Odbił jej rękę i w tej chwili nastąpił wystrzał. Kobieta w żałobie zachwiała się i runęła na podłogę, znikając z mego pola widzenia.

Światło zgasło.

Popędziłem jak szalony w kierunku schodów. Na szczęście znalazłem je z łatwością i zbiegłem nadół. Tu straciłem orjentację, a z nią trochę czasu, ale wkrótce znalazłem się na podwórzu i na ulicy.

Lało jak z cebra i po niebie przewalały się bezustanne grzmoty. Obiegłem zakręt ulicy i stanąłem przed bramą Białego Kota. Już zdaleka doleciały mnie śmiechy i śpiewy. W chwili, gdy dobiegałem do drzwi, ktoś otworzył je od wewnątrz, tak że o mało nie runąłem jak długi.

W kuchni znajdował się Burton i dwóch dżentelmanów, których nie poznałem. Wszyscy trzymali w rękach kufle piwa.

— Wygrał pan — rzekł dziennikarz. — Chociaż ciężko pracuję na chleb powszedni i potrzebne mi są pieniądze, nie chcę kłamać. Panowie się nie znają? Pan Osborne z *Gwiazdy* i pan Mc. Tighe z *Orła!* Pan Knox, adwokat! Słyszeliśmy strzał i gdybym nie ostrzegł towarzystwa, nastąpiłaby panika. Co się panu stało?

Zamknąłem drzwi do sali i zwróciłem się do wesołej trójki.

(D. c. n.)

Klęska żywiołowa

ZNISZCZYŁA ZASIEWY W POZNAŃSKIIEM.

W ubiegły poniedziałek w godzinach popołudn. przeciągnęła nad Poznaniem i okolicą silna burza z piorunami i gradobiciem, która w niektórych miejscach zamieniła się w prawdziwą klęskę żywiołową. Miejscowości: Stęsze, Wielka Wieś, Wisła, Chmielniki i Chomęcice w zachodniej części powiatu Poznańskiego zniszczone zostały przez grad w 100 proc., tak, że rolnicy będą musieli pola zaorać. Grad spadł w wielkiej obfitości, pokrywając pola warstwą 15 cm. Taka sama burza gradowa przeciągnęła nad pow. Środzkiem i Gnieźnieńskiem, gdzie zniszczone zostały pola w 50 proc.

Zaznaczyć należy, że większość rolników nie była ubezpieczona, tak, że ponieśli oni straty bardzo dotkliwe. Nad Badeczem w pow. Wyrzyskim nastąpowały niezwykle silne wyładowania atmosferyczne, które tak wstrząsały powietrzem, że kilka domów zostało poważnie zarysowanych. Od uderzenia gromu zmarł nagle na udar serca Wojciech Waskowiak, a kilka osób straciło przytomność. W kilku miejscach nastąpiły przerwy w przewodach telefonicznych.

W pow. Chodzieskim piorun wywołał dwa pożary, a to w Sokołowie, gdzie spłonęła doszczętnie stodoła z maszynami rolniczemi, oraz w Popielnie, gdzie pożar zniszczył oborę. W samym Poznaniu ulewny deszcz zalał kilka piwnic, tak, że musiała interwenjować straż pożarna.

Niezwykły wypadek

W DZIEJACH TEATRU.

W ubiegły czwartek w teatrze Narodowym w Warszawie na przedstawienie „Podróży kapitana Scotta" kasa teatru nie sprzedała ani jednego biletu. Na widowni było obecnych kilkanaście osób, za kartkami.

Niezwykły ten w dziejach teatrów wypadek nie jest jednak pierwszym w Warszawie, gdyż nie tak dawno na przedstawienie „Dardamella" w teatrze Nowym również nie sprzedano ani jednego biletu.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Domu Ludowego zawiadamia Obywateli Członków, iż w dniu 19.VI.30 r. t. j. czwartek, w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26, o godz. 10 rano odbędzie się:

Ogólne Roczne Zebranie

Członków Domu Ludowego w Sosnowcu.

W razie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności uchwał liczby Członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się w tymże dniu i tymże lokalu o godz. 11 rano, prawomocne bez względu na ilość osób.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania,
3) Sprawozdanie z działalności instytucji za rok 1929,
4) Bilans za rok 1929,
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1930,
7) Dokompletowanie Zarządu,
8) Wybór Komisji Rewizyjnej,
9) Wolne wnioski, które winny być zgłoszone piśmiennie Zarządowi najpóźniej na 4-ry dni przed zebraniem.

UWAGA: 1) Członkowie zalegający w opłacie składek członkowskich udziału w Walnem Rocznem Zebraniu brać nie będą mieli prawa,
2) Wstęp na salę zebrania jest dozwolony tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

2918 **ZARZĄD DOMU LUDOWEGO w Sosnowcu.**

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z powodu remontu drogi Pilica—Łosień—Dąbrowa na odcinku Łosień-Niegowonice

ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA DLA RUCHU SAMOCHODOWEGO

od dnia 4-go czerwca do dnia 1-go lipca r.b.

Kierownik Działu Drogowo-Budowlanego
Inżynier: (—) M. LAUBITZ.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Masło, jaja, sery luksusowe sprzedaje hurtowo „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu telef. 14-25 2836-6

Sprzedam tanio plac 24 pręty lub 107 z nową oficynką. Sosnowiec, Grabowa 9. 2904

POSADY i PRACE

Od zaraz potrzebna zdolna bufetowa restauracyjna. Sosnowiec, ul. Sobieskiego 3. 2914

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2859-6

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Kucharka zdolna potrzebna do Restauracji. Wiadomość: Warszawska Nr. 10. Sosnowiec, Cuglewski. 2896

LOKALE

Pokój kawalerski do wynajęcia ul. Prosta 12 (boczna Piłsudskiego) u gospodarza. 2909-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Kopczyński Edward zgubił kartę zasiłkową wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy Sosnowiec. 2907

Dworak Franciszek zgubił legitymację Tow. kursów technicznych w Dąbrowie Górniczej, którą unieważnia. 2921

Skrzypczykówna Leokadja zgubiła dowód kolejowy Nr. 111985 Dyrekcji Warszawskiej oraz bilet roczny Gołonóg—Dąbrowa. 2910

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko St. Zadencki, którą się unieważnia. 2919-3

Goldberg Benjamin zgubił książeczkę pow. Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

RÓŻNE

Krynica — Pensjonat „Krzysia" obok starych łazienek i zdroju, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyborna tylko na maśle. Maj czerwiec ceny niskie również bez wiktu. Bliższych informacji udziela zarząd willi i Matylda Macukowa, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 2335-4

Każdy sam może się wyleczyć: z kataru, astmy, suchot, anginy, chrypy, nosa, gardła, płuc. Porady bezpłatnie Mistrz Gordoni, Sosnowiec Czysta 9, lewa oficyna 2 piętro. 2866-3

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 2910-9

Oddam chłopczyka 16 miesięcy za swoje. Zgłoszenia do Administracji. 2911

10.000 zł. później więcej włożę do pewnego interesu z współpracą lub wypożyczę bezprocentowo przy objęciu posady. Zgłoszenia do Adm. pod „100". 2895

Dla „słomianych wdowców" obiady na maśle wydaje Kawiarnia Popularna, Sosnowiec, Warszawska 6. 2353-4

Higjeniczne na świeżym maśle obiady, wykwintne i skromniejsze. Zgłoszenia telefoniczne pod Nr. 793 między 1 a 3 pp. 2908

Zgubiono w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego w dniu 2 bm. maszynkę do plombowania ze znakiem Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. Nr. 6. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Elektrowni Okręgowej w Zagł. Dąbrowskiem, S.A. w Sosnowcu, Sienkiewicza 9, za wynagrodzeniem zł 25. 2912-2

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZAGŁĘBIA" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI